

Królowo wniebowzięta...

módl się za nami

(Litania Loretańska)



GŁOS
KATOLICKI

16-23. 8. 1998
Nr 29 (1834) Rok XL

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

«Maria Niepokalana» - Francisco de Zurbarán (1598-1664)



LITURGIA SŁOWA

XX Niedziela zwykła, rok C

PIERWSZE CZYTANIE (Jr 38, 4-6, 8-10)

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza

W czasie oblężenia Jerozolimy przywódcy, którzy trzymali Jeremiasza w więzieniu, powiedzieli do króla: "Niech umrze ten człowiek, bo naprawdę obezwładnia on ręce żołnierzy, którzy pozostali w tym mieście, i ręce całego ludu, gdy mówi do nich podobne słowa. Człowiek ten nie szuka przecież pomyślności dla tego ludu, lecz nieszczęścia!" Król Sedecjasz odrzekł: "Oto jest w waszych rękach!" Nie mógł bowiem król nic uczynić przeciw nim. Wzięli więc Jeremiasza i wturcili go, spuszczając na linach, do cysterny Malkiasza, syna królewskiego, która się znajdowała na dziedzińcu wartowni. W cysternie zaś nie było wody, lecz błoto; zanurzył się więc Jeremiasz w błocie. Ebedmelek wyszedł z domu królewskiego i rzekł do króla: "Panie mój, królu! Ci ludzie postąpili źle we wszystkim, co

uczynili prorokowi Jeremiaszowi, wrzucając go do cysterny. Przecież umrze z głodu w tym miejscu, zwłaszcza że nie ma już chleba w mieście!" Rozkazał król Kuszycie Ebedmelekowi: "Weź sobie stąd trzech ludzi i wyciągnij proroka Jeremiasza z cysterny, zanim umrze!"

DRUGIE CZYTANIE (Hbr 12, 1-4)

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

Bracia: Mając dokoła siebie takie mnóstwo świadków, odłożywszy wszelki ciężar, a przede wszystkim grzech, który nas łatwo zwodzi, winniśmy wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach. Patrzymy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonalą. On to zamiast radości, którą Mu obiecywano, przecierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Boga. Zastanawiajcie się więc nad Tym, który ze strony grzeszników taką wielką wycierpiał wrogość przeciw sobie, abyście nie ustawiali,

złamani na duchu. Jeszcze nie opieraliście się aż do przelewu krwi, walcząc przeciw grzechowi.

EWANGELIA

(Łk 12, 49-53)

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza
Jezus powiedział do swoich uczniów: Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął! Chrzt mam przyjąć i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam. Odtąd bowiem pięcioro będzie rozdwojonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej".



XXI Niedziela zwykła, rok C

PIERWSZE CZYTANIE (Iz 66, 18-21)

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

To mówi Pan: Ja znam ich czyny i zamysły. Przybędę, by zebrać moją chwałę. Ustanowię u nich znak i wyślę niektórych ocalałych z nich do narodów Tarszis, Put, Meszek i Rosz, Tubal i Jawan, do wysp dalekich, które nie słyszały mojej sławy ani nie widziały mojej chwały. Oni ogłoszą chwałę moją wśród narodów. Z wszelkich narodów przyprowadzą w ofierze dla Pana wszystkich waszych braci, na koniach, na wozach, w lektykach, na mułach i na dromaderach, na moją Świętą Górę w Jerozolimie, mówi Pan, podobnie jak Izraelici przynoszą ofiarę z pokarmów w czystych naczyniach do świątyni Pana. Z nich także wezmę sobie niektórych jako kapłanów i lewitów", mówi Pan.

DRUGIE CZYTANIE (Hbr 12, 5-7, 11-13)

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

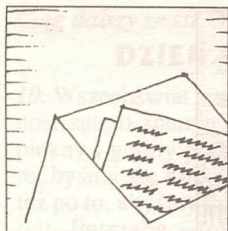
Bracia: Zapomnieliście o upomnieniu, które się zwraca do was, jako do synów: Synu mój, nie lekceważ karania Pana, nie upadaj na duchu, gdy On cię doświadcza. Bo tego Pan miłuje, kogo karze, chłoscze każdego, którego za syna przyjmuje. Trwajcie w karności. Bóg obchodzi się z wami jak z dziećmi. Jakież to bowiem syn, którego by ojciec nie karmił? Wszelkie karcenie na razie nie wydaje się radosne, ale smutne, potem jednak przynosi tym, którzy go doświadcza, błogi plon sprawiedliwości. Dlatego wyprostujcie opadłe ręce i osłabłe kolana. Czyńcie proste ślady nogami waszymi, aby kto chromy nie zbłądził, ale był raczej uzdrowiony.

EWANGELIA

(Łk 13, 22-30)

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza
Jezus nauczając szedł przez miasta i wsie i odbywał swą podróż do Jerozolimy. Raz ktoś Go zapytał: Panie, czy tylko nieliczni

będą zbawieni? On rzekł do nich: Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie będą mogli. Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać: "Panie, otwórz nam"; lecz On wam odpowie: "Nie wiem, skąd jesteście". Wtedy zaczniecie mówić: "Przecież jadalśmy i piliśmy z tobą, i na ulicach naszych nauczałeś". Lecz On rzecze: "Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode mnie wszyscy dopuszczający się niesprawiedliwości". Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych. Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi.



Telegram do Czytelników

Paryż, 16 sierpnia 1998 r.

Drodzy Czytelnicy, - STOP -

dzisiaj, ze względu na ograniczoną do minimum ilość miejsca, list mój zamienił się w telegram. Więc niech to będą tylko dwa słowa: Solidarność i... Kalendarz. - STOP -

Otóż mojemu pokoleniu sierpień już chyba zawsze będzie kojarzył się najsilniej z tym właśnie słowem, z tą nadzieją - SOLIDARNOSĆ. Bądźmy, chociaż bywajmy - jak najczęściej - solidarni między sobą. Wspólnie można osiągnąć wszystko, bo nawet wolność, można przezwyciężyć najgorsze nawet zło. - STOP -

Drugie słowo to KALENDARZ. Podobnie jak w roku ubiegłym, G.K. przygotował dla Drogich Czytelników kalendarz na 1999 rok. Jest to wydawnictwo wyjątkowe - poświęcone bowiem Ojcu Świętemu na progu Jego 21 roku Pontyfikatu. „Jan Paweł II w fotografii Głosu Katolickiego” - kalendarz na 1999 r. już we wrześniu do nabycia poprzez naszą redakcję i polskich duszpasterzy. - STOP - (WASZ REDAKTOR)

- NIE PRZEJMÓJ SIE TAK BARDZO. W OKRESIE ROZBICIA DZIELNICOWEGO BYŁO JESZCZE GORZEJ...



REFORMA WOJEWÓDZTW... CB.

NIEDZIELA - DZIEŃ PAŃSKI

7 lipca opublikowano w Watykanie list apostolski Jana Pawła II „Dies Domini” o konieczności godnego świętowania niedzieli. W liście tym Ojciec Święty omawia teologiczne podstawy i wymiary duchowe Dnia Pańskiego, który odróżnia go od zwykłego dnia końca tygodnia.

Jan Paweł II zapowiadając dokument „Dies Domini” stwierdził, iż został on przez niego podpisany 31 maja, w dzień Zesłania Ducha Świętego, gdyż jest on szczególnym owocem Roku Ducha Świętego przygotowującego nas do Jubileuszu 2000-tysięclecia chrześcijaństwa. Stąd znaczenie tego Dokumentu, równe papieskim encyklikom.

Rzetelność dziennikarska skłania do przedstawienia, choć bardzo schematycznie, całości „Dies Domini”, rozwijającego w pięciu głównych rozdziałach symboliczne znaczenie niedzieli. Jednocześnie świadomość mądrości i piękna oryginału papieskiego Listu wymaga takiej prezentacji, by ten bardzo osobisty tekst przygotowany przez Ojca Świętego nie został okaleczony przez zbyt daleko idące skróty. Stąd nasza propozycja przedstawienia Czytelnikowi tego arcyważnego tekstu w kilku kolejnych częściach.

Obecna pragnie ukazać główne myśli dwu pierwszych rozdziałów Listu i sprowokować do dalszej wnikliwej lektury tego, jakże ważnego dzisiaj Listu naszego Ojca chrześcijaństwa. (Redakcja)

We wprowadzeniu do Listu Ojciec Św. pisze między innymi: „Bliskość trzeciego tysiąclecia skłania wiernych do podjęcia refleksji nad historią w świetle Chrystusa, a zarazem zachęca ich, by z nową gorliwością starali się odkrywać sens niedzieli: jej «tajemnicę», cel jej świętowania, jej znaczenie dla życia chrześcijańskiego i ludzkiego. (...) Wszyscy pamiętamy, że jeszcze stosunkowo niedawno «świętowanie» niedzieli było ułatwione w krajach o tradycji chrześcijańskiej przez liczny udział rzesz wiernych i niejako przez samą organizację społeczeństwa, w którym odpoczynek niedzielny stanowił trwały element prawodawstwa dotyczącego różnych form pracy. Dzisiaj jednak, nawet w krajach, w których świąteczny charakter tego dnia jest zagwarantowany ustawowo, ewolucja sytuacji społeczno-ekonomicznej doprowadziła w wielu przypadkach do głębokich przemian w zachowaniach zbiorowych i w konsekwencji także w samym charakterze niedzieli. Powszechna stała się praktyka «weeken-

du», rozumianego jako cotygodniowy czas odpoczynku, przeżywanego nieraz z dala od stałego miejsca zamieszkania i związanego często z udziałem w różnych formach aktywności kulturalnej, politycznej lub sportowej, które zwykle są organizowane właśnie w dni świąteczne. Jest to zjawisko społeczne i kulturowe, w którym nie brak z pewnością elementów pozytywnych, jeśli tylko przyczynia się ono, w duchu poszanowania autentycznych wartości, do rozwoju człowieka i do postępu życia społecznego jako całości. Pozwala ono zaspokoić nie tylko potrzebę odpoczynku, ale także «świętowania», wpisana w ludzką naturę. Niestety, gdy niedziela zatracza pierwotny sens i staje się jedynie «zakończeniem tygodnia», zdarza się czasem, że horyzont człowieka stał się tak ciasny, że nie pozwala mu dojrzeć «nieba». Nawet oświeceni ubrani nie potrafi już «świętować». (...) Jeśli od początku pontyfikatu niestrudzenie powtarzam słowa: «Nie lękajcie się! Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!», to dziś chcia-



foto. P. Fedorowicz

łbym z mocą wezwać wszystkich do ponownego odkrycia niedzieli: Nie lękajcie się ofiarować waszego czasu Chrystusowi! Tak, otworzymy Chrystusowi nasz czas, aby On mógł go rozjaśnić i nadać mu kierunek. On jest Tym, który zna tajemnicę czasu i tajemnicę wieczności i ofiarowuje nam «swoją niedzielę» jako zawsze nowy dar swojej miłości. (...)

DIES DOMINI - DZIEŃ PAŃSKI

„(...) Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię» (Rdz 1, 1)

9. Poetycki styl narracji Księgi Rodzaju dobrze wyraża zdumienie człowieka w obliczu ogromu stworzenia oraz płynące stąd uwielbienie dla Tego, który wszystkie rzeczy wprowadził z nicości. Stronice te mają głęboką wymowę religijną – są hymnem na cześć Stwórcy wszechświata i ukazują Go jako jedynego Pana, przez co odpierają pojawiające się wciąż na nowo pokusy ubóstwienia samego świata, a zarazem są hymnem opiewającym dobroć rzeczywistości stworzonej, ukształtowanej przez wszechmocną i miłosierną dłoń Boga. (...)

Ciąg dalszy na str. 5

PRAWDY WIARY

III. SĄ TRZY OSOBY BOSKIE... (3) TAJEMNICA DUCHA ŚWIĘTEGO

Ojciec kocha Syna, Syn kocha Ojca i ta Ich wzajemna miłość jest Osobą. Miłość jest zawsze twórcza. Duch Święty jest miłością Ojca do Syna i Syna do Ojca. Posłużę się dwoma obrazami, by ukazać tajemnicę życia Bożego.

Krzak róży ma korzeń ukryty głęboko w ziemi, z niego wyrastają lodygi i liście, a na nich pojawia się kwiat. Można powiedzieć, że Ojciec, którego nikt nigdy nie widział, jest jak korzeń ukryty w ziemi. Syn objawia Ojca i jest jak ten widoczny nad ziemią krzak (wszyscy wiedzą, że jeśli krzew rośnie, to musi być korzeń), zaś Duch Święty jest kwiatem. Wierzymy w Ojca, Syna i Ducha Świętego. Mówimy, że Duch Święty pochodzi od Ojca i Syna, albo od Ojca przez Syna. Kwiat pochodzi od korzenia i lodygi, albo od korzenia przez lodygę.

Kilka wieków trwała polemika, które z tych pojęć jest poprawniejsze, czy: Duch Święty pochodzi od Ojca i Syna, czy: od Ojca przez Syna. Jedno i drugie ujęcie jest poprawne, chociaż Kościół prawosławny odrzuca pochodzenie od Ojca i Syna, a przyjmuje tylko od Ojca przez Syna. Stosunkowo dużo możemy powiedzieć o Synu Bożym, ponieważ On stał się człowiekiem. Stał się podobny do nas. Natomiast Duch Święty jest dla nas trudno uchwytną tajemnicą. Jeśli nikt słowami nie potrafi wyrazić piękna kwiatu, na który patrzą nasze oczy, to co dopiero mówić o pięknie i tajemnicy Ducha Świętego. Ona jest nieprzetłumaczalna na język ludzki.

Drugi obraz. Człowiek został stworzony na podobieństwo Boże. Jest obrazem Boga przez to, że potrafi kochać. Gdy spotka się dwoje młodych ludzi, darzących się wzajemną miłością, to między nimi pojawia się coś nowego. Miłość jest nową rzeczywistością. Ta miłość chce być ucieleśniona, chce mieć konkretny wymiar. Jeśli to spotkanie ma miejsce w małżeństwie, to miłość ta rodzi dziecko. Ono jest ucieleśnieniem ich miłości. W Bogu między Ojcem i Synem istnieje również taka twórcza miłość i właśnie ona jest Duchem Świętym. Między osobami jest możliwość miłości, która ubogaca jedną i drugą osobę. Miłość jest nową, wyższą, najdoskonalszą, twórczą formą życia. I właśnie w Bogu, owocem wzajemnej miłości Ojca i Syna jest Duch Święty.

Dotykamy tu ideału wspólnoty. Gdyby Bóg był jedną osobą, byłby egoistą, musiałby kochać samego siebie. Gdyby były tylko dwie osoby, mielibyśmy do czynienia z egoizmem we dwoje, jeden kocha się w drugim i jest mu bardzo dobrze. Jest szczęśliwy, że może kochać się w drugim. Można to obserwować w małżeństwach,

które zrezygnowały z dziecka. Oni się bardzo dobrze urządzą, ale ich miłość w rzeczywistości karłowacieje. To są ludzie z reguły nieszczęśliwi. Gdyby były cztery Osoby Boże, istniałaby możliwość podziału i powstałyby grupy. Idealem jest Trójca Osób.

Na czym polega zasadnicza trudność mówienia o Duchu Świętym? Otóż, Ojciec i Syn, jeśli tak można powiedzieć, posiadają dla nas twarz, my wiemy, co to znaczy być ojcem i co znaczy być synem. To podejście jest osobowe. Jeśli powiemy „duch”, to nam się z niczym nie kojarzy, to dla nas coś zupełnie nieuchwytnego. Duch nie ma dla nas znaczenia osobowego. I to jest wielka trudność. Niemniej Bóg, objawiając się, chciał zwrócić uwagę na dwa elementy. Chrystus jako Syn Boży objawia nam Ojca jakby zewnętrznie. Natomiast Duch ukazuje ukryte, dyskretne działanie Boże. On jest jakby na drugim planie. Jego działanie rozpoznajemy po skutkach. W tej sytuacji Pismo Święte, dla wyrażenia tajemnicy Ducha Świętego, posługuje się symbolami. Pierwszym symbolem jest ogień. Ogień zstępuje na Apostołów w dniu Zesłania Ducha Świętego w Wieczerniku. Ogień oczyszcza, wypala na świecie to, co się Bogu nie podoba, jak żar w hutniczym piecu. Oddziela złoto od wszystkiego, co nim nie jest. Ogień ogrzewa, czyli stwarza atmosferę ciepła, potrzebną do życia. Ogień oświeca, a światło jest potrzebne do życia. Duch Święty nas oczyszcza, ogrzewa, oświeca.

Drugi symbol to podmuch wiatru. Chrystus powiada: Wiatr wieje, kędy chce i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd pochodzi i dokąd zdąży. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha. Symbolika wiatru ukazuje tajemniczość Bożego działania. Nikt z ludzi nie potrafi przewidzieć działania Ducha Świętego. On tchnie kędy chce. I wielu z nas na pewno wielokrotnie doświadczyło takiego dotknięcia przez Ducha Świętego, chociaż tego nie potrafimy wyrazić. Wiemy tylko, że jakaś Boża moc w nas działa. Działanie Ducha rozpoznajemy w tym tchnieniu po skutkach. Potężne uderzenie wiatru może człowieka obalić, jak obaliło działanie Ducha Bożego św. Pawła pod Damazkiem. Może to być wiatr łagodny, jak ten, którego doświadczył prorok Elias na świętej górze.

Szczególne jednak znaczenie symbolika tchnienia posiada w głosie. Dźwięki dochodzą do naszego ucha na zasadzie drgań powietrza - to fala, nieodczuwalnego dla innych części ciała wiatru, uderza w nasze ucho. Jeśli te uderzenia są przez nas właściwie odczytywane, rozumiane, oto-



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Zapowiadana encyklika Jana Pawła II na temat wiary i rozumu jest już gotowa. Obecnie tłumaczona jest na różne języki.

■ Jan Paweł II będzie przebywał w Chorwacji w dniach 2-4 października br. W tym czasie odwiedzi tam Zagrzeb, narodowe sanktuarium maryjne Marija Bistrica, Split i Solin.

■ Od 18 do 22 lipca obradował w Krakowie XVI Międzynarodowy Kongres Biblijny. W spotkaniu wzięło udział ponad 200 uczonych z całego świata, wśród których najliczniejszą grupę stanowią naukowcy ze Stanów Zjednoczonych. Spośród polskich biblistów byli obecni m.in. księża Jerzy Chmiel i Bogdan Ponży.

czenie do nas przemawia. Duch Święty to słowo Boga skierowane do każdego człowieka. To Jego tchnienie, które trzeba dobrze zrozumieć. Mądrość człowieka polega na bezbłędnym odczytaniu każdego słowa Bożego, docierającego do ucha naszego serca.

Trzeci symbol Ducha Świętego to gołębicą. Duch Święty jakby gołębicą zstępuje na Jezusa w czasie Jego chrztu w Jordanie. Ten symbol występuje już w Księdze Rodzaju. Po raz pierwszy gołębicę spotykamy przy potopie. Noe wiedząc, że arka osiadła na twardym gruncie, wypuścił gołębicę, a ta wracając, przynosi mu gałązkę z drzewa oliwkowego. «Tym symbolem pokoju posługują się nawet ateści. Gołębicą jest uosobieniem łagodności i pokoju. W Księdze Rodzaju pojawia się jako znak pojednania Boga z ziemią, przekłętą z powodu grzechu.

Symbol pojednania, pokoju. Duch Święty również przychodzi po to, aby jednak, wnosząc pokój i w sposób twórczy jednoczyć ludzi prawdziwą miłością. *Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek słyszy i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego bierze i wam objawi.* (J 16,13-15).

Ks. EDWARD STANIEK
„SZEŚĆ PRAW WIARY”

Ciąg dalszy ze str. 3

DZIEŃ PAŃSKI

10. Wszechświat jest dziełem rąk Boga, nosi zatem znamię Jego dobroci. Jest piękny i godny podziwu, zasługuje na to, byśmy się nim cieszyli, ale istnieje też po to, abyśmy go uprawiali i rozwijali. Potrzeba «dokończenia» dzieła Bożego otwiera w świecie przestrzeń dla ludzkiej pracy. «Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował» (Rdz 2,2). Przez ten antropomorficzny opis «pracy» Boga Biblia nie tylko otwiera nam drogę do zrozumienia tajemniczej relacji między Stwórcą a światem stworzonym, ale rzuca też światło na zadanie, jakie człowiek ma do spełnienia wobec świata. «Praca» Boga jest niejako przykładem dla człowieka. Jest on bowiem powołany nie tylko do tego, by mieszkać w świecie, ale by go «budować», stając się w ten sposób «współpracownikiem» Boga. (...)

11. Skoro «praca» Boga, opisana na pierwszych stronicach Księgi Rodzaju, jest przykładem dla człowieka, to jest nim również Boży «odpoczynek». «Odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął» (Rdz 2,2). Także tutaj mamy do czynienia z wizją antropomorficzną, której bogate przesłanie staje się zaczynem płodnej refleksji. «Odpoczynku» Boga nie należy rozumieć powierzchownie jako swego rodzaju «braku działania». Akt stworzenia, stanowiący fundament świata, jest bowiem ze swej natury nieustanny, Bóg zatem nigdy nie przestaje działać, o czym sam Jezus z naciskiem przypomina, mówiąc właśnie o nakazie świętowania szabatu: «Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam» (J 5, 17). Odpoczynek Boga w siódmym dniu nie wskazuje zatem na Boga, który przestał «pracować», ale podkreśla doskonałość wykonanej pracy i ma raczej oznaczać, że zatrzymał się On przed dziełem swoich rąk, kierując ku niemu spojrzenie pełne radości i zadowolenia, gdyż było «bardzo dobre» (Rdz 1,31). Jest to więc spojrzenie «kontemplacyjne», które nie zwraca się ku następnym dziełom, lecz pozwała raczej zachwycić się pięknem tego, co już zostało dokonane. Kieruje się ono ku wszystkim rzeczom, ale w szczególny sposób ku człowiekowi, który jest zwieńczeniem stworzonego dzieła. W tym spojrzeniu można już w pewien sposób dostrzec «oblubieńczy» charakter relacji, jaką Bóg pragnie nawiązać ze stworzeniem uczynionym na Jego obraz, powołując je do zawarcia z Nim przymierza miłości. Bóg zrealizuje ten zamysł stopniowo, otwierając perspektywę zbawienia przed całą ludzkością poprzez zbawcze przymierze zawarte najpierw z Izraelem i doprowadzone do pełni w Chrystusie:

właśnie Wcielone Słowo sprawi, zyskając eschatologiczny dar Ducha Świętego i ustanawiając Kościół jako swoje ciało i oblubienicę, że miłosierdzie i miłość Ojca zostaną ofiarowane całej ludzkości.

12. W zamyśle Stwórcy porządek stworzenia i porządek zbawienia są od siebie odrębne, ale zarazem wewnętrznie związane. Podkreśla to już Stary Testament, gdy wskazuje, że przykazanie dotyczące «szabatu» wiąże się nie tylko z tajemniczym «odpoczynkiem» Boga po dniach twórczego działania (por. Wj 20,8-11), ale także z wybawieniem, jakie Bóg ofiarował Izraelowi przez wyzwolenie go z niewoli egipskiej (por. Pwt 5,12-15). Bóg, który odpoczywa siódmego dnia radując się swoim stworzeniem, jest tym samym Bogiem, który objawia swą chwałę wyzwalaając swe dzieci z ucisku faraona. (...)

13. Tak więc nakaz świętowania szabatu, który w pierwszym Przymierzu przygotowuje niedzielę nowego i wiecznego Przymierza, sięga korzeniami do samej istoty Bożego zamysłu. Właśnie dlatego nie został umieszczony wśród zwykłych przepisów kultowych, jak wiele innych nakazów, ale jest częścią Dekalogu – «dziesięciu słów» stanowiących filary życia moralnego, zaszczepionego w sercu każdego człowieka. Rozpatrując to przykazanie jako element fundamentalnych struktur etyki, Izrael a później Kościół ukazują, że nie uważają go za jeden z wielu przepisów dyscyplinarnych, regulujących wspólnotową praktykę religijną, ale za istotny i nieodzowny znak relacji z Bogiem, której zapowiedź i propozycja jest zawarta w Objawieniu biblijnym. (...)

16. Przykazanie Dekalogu, w którym Bóg poleca zachowywać szabat, wyrażone jest w Księdze Wyjścia w znamiennej formule: «Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić» (20, 8). Nieco dalej natchniony tekst uzasadnia ten nakaz, przypominając dzieło dokonane przez Boga: «W sześciu dniach bowiem uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobłogosławił Pan dzień szabatu i uznał go za święty» (w. 11). Przykazanie wskazuje najpierw na fakt, o którym należy pamiętać, a dopiero potem nakazuje coś czynić. Wzywa do odnowienia pamięci o wielkim i podstawowym dziele Bożym, jakim jest stworzenie. Pamięć powinna ożywiać całe życie religijne człowieka, aby potem wypełnić dzień, w którym człowiek jest wezwany do odpoczynku. Odpoczynek zyskuje zatem charakter sakralny: człowiek wierzący ma odpoczywać nie tylko jak Bóg, ale także odpoczywać w Bogu, oddając Jemu całe stworzenie w postawie uwielbienia,

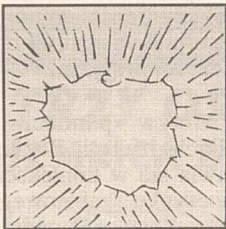
dziękczynienia, synowskiego przywiązania i oblubieńczej przyjaźni.



17. Motyw «pamięci» o wielkich dziełach Bożych pojawia się w kontekście odpoczynku szabatowego także w Księdze Powtórzonego Prawa (5, 12-15), gdzie jednak uzasadnieniem przykazania jest nie tyle dzieło stworzenia, co raczej wyzwolenie, jakiego Bóg dokonał wyprowadzając Izraela z Egiptu: «Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cię stamtąd Pan, Bóg twój, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem: przeto ci nakazał Pan, Bóg twój, strzec dnia szabatu» (Pwt 5,15). (...) «Odpoczynek» człowieka w dniu Pańskim zyskuje właściwy sens w takiej mierze, w jakiej żywa jest ta «pamięć», przeniknięta wdzięcznością i uwielbieniem Boga. Znając ten sens człowiek może wejść głęboko w wymiar «odpoczynku» Boga i mieć w nim udział, a dzięki temu przeżyć to samo radosne wzruszenie, jakiego zaznał Stwórca, gdy dokończył dzieła stworzenia zobaczył, że wszystko, co uczynił, «było bardzo dobre» (Rdz 1,31).

18. Ze względu na tę zasadniczą więź trzeciego przykazania z pamięcią o zbawczych dziełach Bożych, chrześcijanie, dostrzegając wyjątkowość i odmienną nową i ostateczną epokę rozpoczętą przez Chrystusa, postanowili świętować pierwszy dzień po szabacie, to w nim bowiem dokonało się zmartwychwstanie Pana. Paschalne misterium Chrystusa jest bowiem pełnym objawieniem misterium początków, zwieńczeniem historii zbawienia i zapowiedzią eschatologicznego końca świata. To, czego Bóg dokonał w stworzeniu i co uczynił dla swego ludu wyprowadzając go z Egiptu, dopełniło się w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, choć ostatecznie wyrazi się dopiero w momencie paruzji, kiedy On przyjdzie w chwale. W Nim urzeczywistnia się w pełni «duchowy» sens szabatu, jak podkreśla św. Grzegorz Wielki: «Dla nas prawdziwym szabatem jest osoba naszego Odkupiciela, Pana naszego Jezusa Chrystusa». Dlatego radość, z jaką w pierwszy szabat dziejów człowieka Bóg przygląda się stworzeniu wydobytemu z nicości, wyraża się teraz przez radość, z jaką Chrystus objawił się swoim uczniom w niedzielę Wielkanocy, przynosząc im dar pokoju i Ducha (por. J 20,19-23). W misterium paschalnym bowiem ludzkość, a wraz z nią całe stworzenie, które «aż dotąd jęczy i wdycha w bólach rodzenia» (Rz 8,22), przeżyła swój nowy «exodus» – ku wolności dzieci Bożych, które mogą wołać razem z Chrystusem: «Abba, Ojcze!» (Rz 8,15; Ga 4,6). W świetle tej tajemnicy sens starotestamentowego nakazu świętowania dnia Pańskiego zostaje odzyskany, ubogaczony i w pełni ukazany w chwale, która jasnieje na obliczu Chrystusa zmartwychwstałego (por. 2 Kor 4,6). Od «szabatu» przechodzimy tu do «pierwszego dnia po szabacie», od siódmego dnia do «dnia pierwszego»: Dies Domini staje się dies Christi!

C.d.n.



Z KRAJU

■ Zmarł jeden z największych poetów polskich - Zbigniew Herbert, człowiek który nigdy nie splamił się kolaboracją z komunistami.

■ Minister Czarnecki pozostaje ministrem, ale sprawy jego resortu przejął osobiście premier Buzek.

■ Praca nad ustawą budżetową podzieliła szefów resortów ekonomicznych; Minister Kropiwnicki z AWS zgłosił odrębne zdanie w stosunku do programu ministra Balcerowicza (UW) w sprawie wielkości zakładanego deficytu. Zdaniem Kropiwnickiego większy deficyt nie spowoduje inflacji, a uzyskane w ten sposób pieniądze mogą pozwolić na zmniejszenie podatków.

■ Usunięty z AWS KPN-OP A. Słomki prowadzi rozmowy z ROP na temat utworzenia wspólnego klubu parlamentarnego. Do AWS doszedł natomiast poseł ROP Głapiński i próbnie na pół roku ROP związany z A. Macierewiczem. PC prowadzi natomiast rozmowy o połączeniu z chadekami.

■ 28% ankietowanych uważa, że koalicja AWS-UW nie przetrwa do końca kadencji parlamentu. Przeciwnego zdania jest 38%. Reszta nie ma zdania.

■ Inny sondaż twierdzi, że gdyby odbyły się wybory to wygrałaby je AWS (30%) przed SLD (27%) i UW - 15%. 8% dostałoby PSL, 7% - Unia Pracy.

■ Wizytę w Warszawie złożyła przewodnicząca parlamentu niemieckiego R. Susmund. Wizyta miała przywrócić zaufanie do strony niemieckiej po głośnych ostatnio roszczeniach Niemców wobec majątków na Ziemiach Zachodnich. Niektóre z organizacji przesiedleńców wysyłają do Polski informacje ostrzegające przed zakupem nieruchomości należących przed 1 września 1939 roku do Niemców.

■ W ramach rozpoczęcia kampanii wyborczej do samorządów AWS zorganizowało w rocznicę Bitwy Warszawskiej spektakl odtwarzający zmagania armii polskiej z bolszewikami w 1920 r.

■ Ruch Patriotyczny Ojczyzna - to nazwa bloku wyborczego, który w jesiennych wyborach samorządowych wystawi wspólnie ROP, KPN-OP, Blok dla Polski i Krajowe Porozumienie Emerytów i Rencistów RP.

■ W ramach opóźniania lustracji prezydent Kwaśniewski skierował projekt ustawy lustracyjnej, którą uchwalili parlament do Trybunału Stanu.

■ Wojewoda warszawski obiecał w rocznicę Powstania Warszawskiego przekazać budynek PAST-y na potrzeby organizacji kombatanckich.

■ Po roku powróciła klęska powodzi. Ulewne deszcze spowodowały znaczne straty w Kotlinie Kłodzkiej. Zginęło 9 osób.

■ Prokuratura bada sprawę kontraktów na dostawy ciągników Ursus do Pakistanu. Kontrakt był połączony z wręczaniem olbrzymich łapówek na konto b. premier Pakistanu Benazir Bhutto. Była premier miała zarobić w ten sposób ponad 2,5 miliona dolarów.

■ British Steel, jeden z największych koncernów metalurgicznych złożył ofertę kupna Huty Katowice.

■ Na granicach protestowali importerzy tzw. składaków. Osoby, które sprowadziły z Zachodu samochody w częściach są obecnie zobowiązane uiścić zaległy podatek w wysokości takiej jak za sprowadzenie samochodu w całości. Nie zgadzający się z taką decyzją b. importerzy blokowali przejścia graniczne.

■ Wróciła dyskusja nad budową autostrad. NIK ujawnił w rozdysonowaniu licencji znaczne nadużycia. Sprawą zajął się rząd. Spółka Autostrada Wielkopolska zdaniem krytyków przedstawiła znacznie zawyżone koszty budowy. Minister transportu twierdzi, że oferta tej spółki była najlepsza.

■ Motorola zbuduje w Krakowie centrum oprogramowania. Inwestycja koncernu wyniesie 110 milionów dolarów.

■ Unia Europejska wdrożyła procedury mające przywrócić obecność importowanego z Polski mleka i jego przetworów na rynki krajów członkowskich.

■ « Polska Wódka » to nazwa wyrobu z gorzelnii w Lubusku, który uzyskał złoty medal na międzynarodowym konkursie jakości. Podobnym wyróżnieniem mogły się chwalić dotąd jedynie « Jarzębiak » i « Wyborowa ».

■ 45% ankietowanych stawia wyżej III RP niż PRL. O wyższości życia w komunizmie jest natomiast przekonanych aż 42%.

■ Ciekawe jakiego zdania jest obecna kadra banków. Szefowie bankowości polskiej to w większości urzędnicy administracji lat 80-tych. 40% prezesów było członkami PZPR.

■ Politycy związani z Solidarnością protestują przeciw decyzji sprzedaży Stoczni Gdańskiej spółce Evip, która nie daje żadnych gwarancji finansowych.

■ Jeden z bardziej oglądanych programów « TOK-SZOK » przeniósł się z TV publicznej do Polsatu.

CISZA PRZED BURZĄ

Salomonowa decyzja premiera Jerzego Buzka o objęciu osobistej kontroli nad Komitetem Integracji Europejskiej i jednocześnie o zachowaniu w składzie rządu ministra Ryszarda Czarneckiego zażegnała jeden z najpoważniejszych kryzysów wewnątrz gabinetu. Premier oświadczył, że rekonstrukcja Rady Ministrów nastąpi dopiero jesienią, po wyborach samorządowych. Już teraz niektórzy przewidują, że okres najbliższych miesięcy będzie pełen walk podjazdowych mających na celu osłabienie pozycji poszczególnych ministrów. Póki co na liście do wymiany znalazło się kilku szefów resortów, w tym m.in. pani Joanna Wnuk-Nazarowa (kultura). Są to jednak spekulacje prasowe, nie potwierdzone przez czynniki oficjalne.

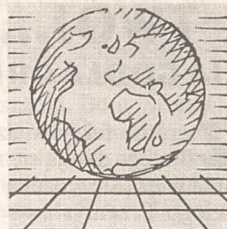
Rekonstrukcję rządu zapowiadano już od paru miesięcy, wydaje się wszakże, że nie to stanowić będzie największy problem zarówno dla rządu, jak i koalicji. O wiele poważniej zapowiada się bowiem batalia o przyszłoroczny budżet i w ogóle o całokształt polityki gospodarczej firmowanej przez wicepremiera Leszka Balcerowicza. Spór o budżet będzie także sporem o to, czy koalicja AWS-UW i rząd Jerzego Buzka w dalszym ciągu tracić będą popularność, czy też odbudują swoją pozycję. Według ostatnich badań opinii publicznej stopień poparcia dla rządu i dla premiera spadł do rekordowo niskiej pozycji - poniżej 50%. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest negatywna ocena przez społeczeństwo polityki gospodarczej. Rozczarowany jest przede wszystkim elektorat AWS, który spodziewał się czegoś zupełnie innego. Tymczasem mamy do czynienia z bardzo restrykcyjną polityką finansową (wysoki kurs złotego), przyspieszoną prywatyzacją (często oznaczającą wyprzedaż państwowych zakładów zagranicznej konkurencji), zapowiedziami radykalnej reformy górnictwa i hutnictwa itp. Wicepremier Balcerowicz, autor takiej polityki, jest - w opinii wielu polityków - faktycznym szefem rządu. To on podejmuje zasadnicze decyzje, to on decyduje, jako minister finansów, o tym, kto otrzyma pieniądze, a kto nie. On wreszcie jest w ciągłej ofensywie, proponując co jakiś czas nowe rozwiązania, ostatnio likwidację progów podatkowych i wprowadzenie tzw. podatku liniowego oraz zasad przyszłorocznego budżetu. Balcerowicz wreszcie gra rolę silnego człowieka, który wie o co walczy i sprawia wrażenie oddalonego od jałowych sporów wewnątrzkoalicyjnych. Można więc sformułować następujący wniosek - największym problemem, przed jakim stoi koalicja, głównie zaś Akcja Wyborcza Solidarność jest... Leszek Balcerowicz.

Kierownictwo AWS, złożone w przeważającej mierze ze związkowców, wykazuje zaskakującą uległość i brak woli przeciwstawienia się koncepcjom Balcerowicza. To wręcz zdumiewające, ale przeciwko Balcerowiczowi występują tylko i wyłącznie przedstawiciele partii politycznych skupionych w AWS, które w swych programach bardzo często mają zapisy bardzo liberalne, podczas gdy związkowcy starają się ostrze tej krytyki stępić. I tak, minister rolnictwa Jacek Janiszewski (z liberalnego Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego) ostro zaprotestował przeciwko restrykcyjnej wobec rolnictwa polityce Balcerowicza i zapowiedział, że jeśli w przyszłorocznym budżecie nie zostaną zwiększone nakłady na rolnictwo, to poda się do dymisji. Także szef Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, Jerzy Kropiwnicki z ZChN, zaatakował zbyt monetarystyczne założenia budżetu i skrytykował ideę podatku liniowego. Tymczasem liderzy AWS milczą.

Jeśli nic się nie zmieni, to „bunt” partii politycznych może zagrozić spójności AWS. W wyniku dotychczasowych konfliktów z Klubu Parlamentarnego AWS odeszło lub zostało usuniętych 15 posłów, a wszystko wskazuje na to, że będą następni. „Dysydenci” z AWS zapowiadają głośno stworzenie nowego Klubu złożonego z posłów KPN-OP, „Rodziny Polskiej” i ROP. Inicjatywę tę poparło nawet 14 parlamentarzystów z PSL. Odejście dodatkowych 10-15 posłów oznaczać będzie, że koalicja AWS-UW utraci większość w Sejmie (wynosi ona 231 mandatów). Wtedy zaś los koalicji w jeszcze większym stopniu zależeć będzie od SLD i Kwaśniewskiego.

Reorganizacja rządu, tak jak się to przedstawia dotychczas, będzie oznaczała mało istotne zmiany kosmetyczne. Tymczasem prawdziwa rekonstrukcja polegać powinna nie tyle na zmianach personalnych, co na zasadniczej rewizji dotychczasowej polityki. Oczywiście nie jest to możliwe w obecnym układzie, dlatego że próba takiej zmiany oznaczać musiałaby odejście z rządu Leszka Balcerowicza. Ponieważ jednak jest on liderem jedynej koalicjanta AWS - Unii Wolności - oznaczać to musiałoby także koniec tej koalicji i przyspieszone wybory. Z tej kwadratury koła trudno znaleźć wyjście. Liderzy AWS grają na czas i tłumią bunt we własnych szeregach, zapominając chyba, że czas gra na ich niekorzyść.

JAN ENGELGARD



ZE ŚWIATA

■ Istnieje możliwość włączenia Polski, Węgier i Czech do Sojuszu Północnoatlantyckiego jeszcze w tym roku. Wszystko zależy od szybkiej ratyfikacji poszerzenia NATO w Holandii, Turcji, Wielkiej Brytanii i Portugalii. Są to ostatni członkowie Paktu, którzy jeszcze tej czynności nie dokonali. Jak na razie turecka komisja parlamentarna jednogłośnie zaopiniowała pozytywnie sprawę przyjęcia nowych członków.

■ Kilka tysięcy ludzi wzięło udział w ulicznych demonstracjach antyprezydenckich w rocznicę uzyskania niepodległości przez Białoruś. Manifestanci zostali zaatakowani przez zwolenników Łukaszenki.

■ Zjazd białoruskiej opozycji działającej we Frontie Narodowym odbył się w Wilnie.

■ Wojsko i policja serbska przeprowadziły wielką akcję odblokowującą drogi i obszary opanowane przez zbrojne grupy Albańczyków z Kosowa.

■ Łotwa wyznaczyła granicę z Rosją. Moskwa od wielu miesięcy nie chciała przystąpić do pracy nad ustalaniem linii granicznej, zaś Ryga chce szybkiego uszczelnienia swojego terytorium, co wiąże się z aspiracjami tego kraju do Unii Europejskiej. W ramach pomocy z UE Łotwa otrzymała 10 milionów dolarów na zabezpieczenie granic przed nielegalnymi imigrantami.

■ Po raz pierwszy od 12 lat niemieccy statystycy zauważyli zjawisko większej liczby obcokrajowców opuszczających ten kraj niż doń przyjeżdżających. O kilkadziesiąt tysięcy zmalała także liczba chętnych do azylu.

■ Niemcy rozważają ograniczenie ilości firm budowlanych z Polski, które realizują tam różnego typu kontrakty. Berlin grozi wypowiedzeniem w przyszłym roku umowy dopuszczającej na rynek niemiecki polskie przedsiębiorstwa.

■ Rosja przeprowadziła pierwsze w historii wspólne manewry wojskowe sił morskich z Japonią.

■ Rosyjskie więziennictwo przeszło spod kontroli MSW do Ministerstwa Sprawiedliwości. W więzieniach rosyjskich przebywa obecnie milion osób, a warunki odsiadki spotykają się z krytyką organizacji obrony praw człowieka.

■ W Tadżykistanie zabito 4 obserwatorów misji ONZ. Wśród ofiar znalazł się polski oficer. W różnego typu misjach ONZ na całym świecie służy w tej chwili najwięcej żołnierzy z Polski.

■ Ekstremista islamski zastrzelił w Jemenie trzy katolickie zakonnice.

■ Europejski Bank Inwestycyjny przyznał Rumunii miliard ECU pożyczki. 25% tej sumy Bukareszt przeznaczył na budowę dróg pomiędzy Siedmiogrodem i Mołdawią.

■ O 1% zmalało bezrobocie na Węgrzech, które wynosi obecnie 8%. Z Budapesztu doniesiono również o zmianie systemu podatkowego. Nowy projekt likwiduje większość ulg i wprowadza nowe podatki od własności.

■ Fiński koncern NOKIA zbuduje fabrykę telefonów komórkowych na Węgrzech.

■ Tragiczna w skutkach powódź nawiedziła Słowację. Zginęło prawie 100 osób, a straty materialne ocenia się jako bardzo poważne.

■ Włochy wprowadziły obowiązek meldunku dla cudzoziemców. Pobyt powyżej 8 dni bez zgłoszenia może oznaczać dla polskiego turysty wydalenie z Włoch.

■ Kilka godzin trwały zamieszki pomiędzy policją a nielegalnymi imigrantami na Sycylii. Przybywający masowo nielegalni imigranci dokonali buntu w obozie swojego internowania. Kilka osób, w tym policjantów, odniosło rany. Władze Sycylii obawiają się spadku turystyki.

■ Europejska Izba Handlu i Przemysłu chce skrócenia z 6 miesięcy do 5 tygodni okresu, w którym obowiązywałyby równolegle pieniądze narodowe i ecu. Zdaniem szefa Izby 5 tygodni wystarczy na wycofanie z rynku marek, franków, guldenów czy peset.

■ Iran przeprowadził doświadczenia z raketami średniego zasięgu, które mogą służyć do przenoszenia broni jądrowej. USA nałożyły sankcje na kilka firm rosyjskich, które dostarczały Iranowi technologii.

■ Rząd komunistycznych Chin zastrzegł sobie prawo zbrojnej interwencji na Tajwanie. Pekin uważa, że jest to wewnętrzna sprawa Chin.

■ Indonezja rozpoczęła wycofywanie części swoich wojsk z Timoru, co ma pozwolić na podjęcie negocjacji w sprawie przyszłości tej zamieszkałej przez katolików b. kolonii portugalskiej. Ludność Timoru odrzuca aneksję dokonaną przez islamską Indonezję.

■ Na granicy Turcji i Grecji doszło do incydentu. Żołnierze tureccy ostrzelali terytorium greckie, na co patrol Greków odpowiedział ogniem. Nikt nie został ranny.

„JAKI ZNAK TWÓJ...”

GENEZA, SYMBOLIKA I FUNKCJA GODŁA ORŁA BIAŁEGO

Każdy Polak wie od dziecka, że godłem Polski jest Orzeł Biały w koronie złotej, w polu czerwonym. Godło Orła Białego jako majestatyczny symbol najwyższej władzy, znak terytorium państwowego i znak tożsamości wszystkich, którzy poczuwają się do polskiej wspólnoty narodowej - towarzyszy dziejom narodu i państwa od stuleci. Obok hymnu i barw biało-czerwonych należy do naczelných składników symboliki państwowej i narodowej. Jako taki podlega ochronie prawa i towarzyszy mu szczególnie uczuciowy pietyzm. Wiąże on uczucia zbiorowe Polaków.

Wyjaśnienie genezy naszego Orła nie jest łatwe. Długoszowa opowieść jakoby miał go otrzymać od cesarza Ottona III Bolesław Chrobry podczas Zjazdu Gnieźnieńskiego, jest raczej legendą mającą w czasach kronikarza dowodzić starożytności Orła polskiego. Równie późna i tego samego przeznaczenia jest legenda o Lechu i napotkanym przezeń orlim gnieździe, w miejscu, gdzie powstało później Gniezno, najpierwsza stolica piastowskiej Polski. Dyskusja zaś nad tym, czy ptak widoczny na denarze Chrobrego to przypadkiem nie orzeł, wydaje się mieć małe szanse pewnego wyniku.

Genezy Orła, jako godła władcy i ziemi, którą władał, godła, z którym będą się identyfikować także zamieszkujący ją jego poddani, wypada szukać w epoce heraldyzacji znaków bojowych, znaków wojskowo-rozprowadzających. Na zachodzie Europy proces ten rozpoczął się w XII w. w związku z wyprawami krzyżowymi a w Polsce z pewnym opóźnieniem, dopiero w wieku XIII.

W poszukiwaniu swych godeł władcy często sięgali po wyobrażenia orła, lwa, smoka lub gryfa uznając w nim symboliczny wyraz majestatu, odwagi, mocy wysokiego urodzenia, potęgi i władzy. Nic tedy dziwnego, że również książęta piastowscy, wzorem władców zachodnio-europejskich sięgali również po podobne wyobrażenia, umieszczając je na swych proporcach i tarczach. Nie wydaje się jednak prawdziwe stwierdzenie, że Orzeł Biały jest prastarym godłem całego rodu Piastów. Najstarsze polskie wyobrażenia Orła, jeszcze bez korony, w funkcji godła pojawiają się na pieczęciach książęcych w początkach XIII w. Wyobrażenia na pieczęciach książąt piastowskich z początku tego wieku unaczyniają jednak, że nie był on jedynym godłem Piastów. Skoro jedni książęta preferowali Orła, inni tym czasem używali lwa. Można stwierdzić większą wierność Orłowi w linii Piastów śląskich i małopolskich, gdy tymczasem w Wielkopolsce może bardziej obecny był lew. Piastowie zaś kujawscy uważali za godło pół orła pół lwa.

Zwrotne fakty w dziejach godła Orła Białego datują się na lata 1290 i 1295 oraz wiążą się z osobą księcia wielkopolskiego Przemysława II. Otóż, gdy ten dzielny książę jednocyzieli w roku 1290 opanował Ziemię Krakowską, przyjął za godło Orła, którego w dodatku ukoronował na znak swych aspiracji do korony królewskiej. Taki ukoronowany Orzeł widnieje na proporcu i tarczy księcia w jego pieczęci sprawionej po fakcie zdobycia Krakowa. Kraków z Wawelem, gdzie przechowywano insygnia królewskie po Bolesławach, przez cały okres rozbitcia dzielnicowego był symbolicznym zwornikiem budowy państwowej, celem politycznym i obiektem tęsknot wielu książąt. W Orle krakowskim, terytorialnym herbie Ziemi Krakowskiej, któremu przypisuje się charakter ponaddzielnicowy, upatruje się też genezy Orła państwowego. Aspiracje Przemysława II do korony urzeczywistniły się w 1295 r. Wtedy ukoronowany Orzeł w funkcji godła państwowego zjawiał się po raz pierwszy na odwrocie pieczęci majestatowej króla Przemysława II, po jego gnieźnieńskiej koronacji w 1295 r. Ta pierwsza po dwu prawie stuleciach koronacja była ważnym krokiem na drodze przezwyciężania rozbitcia dzielnicowego i odbudowy zjednoczonego Królestwa. Przydana Orłowi Białemu korona złota, pozorująca koronę królewską, była ideowym odbiciem rzeczywistego insygnium, była więc znakiem jedności, niepodzielności oraz niezawisłości i suwerenności państwa. Korona była symbolem królestwa. Odkąd więc Orzeł w koronie utrwalił się jako godło państwa, stał się istotnym elementem symboliki państwowej. Zgodnie z właściwościami godeł herbowych Orzeł nasz afirmował osobę monarchy, ale też symbolizował ziemię, którą on władał, a więc Królestwo. Zarazem też godło to, widoczne na królewskim proporcu czyli chorągwi państwowej oraz na monarszej pieczęci, od początku pośród wspólnych dziejowych doświadczeń poruszało uczucia zbiorowe coraz szerszych rzesz społeczeństwa, by szybko stać się także znakiem narodowej tożsamości - godłem Polaków. Już w Długoszowym opisie, wizerunek Orła Białego w amarantowym polu wielkiej, królewskiej chorągwi, wycisnie łzy wzruszenia u rycerstwa ciągnącego na wojnę z Zakonem, a zachwianie się tego godła nad polem bitwy grunwaldzkiej zmobilizuje rycerstwo do maksymalnego bojowego wysiłku. Od czasów umacniania odrodzonego Królestwa Polskiego pod egidą ostatnich Piastów - od czasów Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego pozycja Orła w koronie, jako godła państwowego była już ugruntowana. Z tamtego też czasu pochodzi szereg pięknych jego przykładów, by wspomnieć wizerunek



Orła na pieczęciach obu monarchów, zwłaszcza Orła kazimierzowskiego na wielkiej pieczęci państwowej. Z tamtych też czasów pochodzi Orzeł na frontonie katedry wawelskiej, która właśnie stała się katedrą koronacyjną i nekropolią polskich monarchów, czy plaketka z Orłem, niegdyś na pochwie, dziś na żeleźcu Szczerbca - polskiego miecza koronacyjnego. W tamtym też czasie fundowana przez króla Akademia Krakowska, jako szkoła państwowa, z nadania monarszego przyjęła Orła za swe godło. Godło Orła Białego stało się często powtarzanym, niemal wszechobecnym znakiem. Zmieniając swój wyraz artystyczny stosownie do wymogów epoki, często stylizowany przez najwybitniejszych artystów, pozostawał godłem państwowym do upadku Rzeczypospolitej w końcu XVIII w. Nie zniknął z królewskich pieczęci, widniał na wielkiej chorągwi państwowej. Mennica wybijała go na obiegowej monecie i okolicznościowym medalu. Postrzegamy go w niezliczonych elementach rzeźbiarskich architektonicznego wystroju budowli sakralnych i świeckich; odkuwali go kamieniarze. Rzeźbiono go także na królewskich nagrobkach. Postrzegamy Orła pośród wieńca herbów rycerskich, jako dekorację średniowiecznych chrzcielnic. Znamienna ta dekoracja, która mówi o związkach sąsiedzkich okolicznego rycerstwa, miejscowej społeczności w ich małej ojczyźnie, zarazem poprzez herb państwowy przypomina o królu i państwie jako wspólnym obowiązku, wartym pamięci od chrztu i kołyski. Postrzegamy też godło Orła Białego na malaturach tablicowych, freskach i pokrywających ściany obiciach, kobiercach, arrasach, tkaninach stołowych, liturgicznych oraz strojach i ubiorach. Grawerowali go złotnicy na naczyniach biśiennych i sakralnych, ryto go także na szkle i kryształach, snycerz rzeźbił na sprzętach, ludwisarz odlewał na dzwonie i armacie, graver też rył go na zbroi i broni, kowal formował jako kształt w kracie. Wszechobecnego Orła nie mogło braknąć na rozległej niwie polskiej książki. Więc właśnie od czasów kazimierzowskich zaczął się pojawiać na oprawach

książkowych. Widnieje też w barwnej miniaturze rękopiśmiennego modlitewnika królewskiego i fundowanego przez króla okazałego kodeksu, dalej - w drzeworycie i miedziorycie, pośród kart książki drukowanej, nierzadko w samym sygnecie drukarskim. Zwłaszcza drukarze krakowscy doby jagiellońskiej często wkomponowywali godło Orła w swój sygnet. Drukarze tamtej doby, działający na mocy przywilejów monarszych byli sługami państwa, heroldami jego sławy i propagatorami jego idei politycznych. Dawali temu wyraz m.in. poprzez wystrój ikonograficzny swych druków, często w bogatych, przemysłnych, wysoce artystycznych kompozycjach heraldycznych, których elementy czerpali z heraldyki państwowej, ziemskiej i rycerskiej. Naczelnym elementem był tu Orzeł. Widnieje też Orzeł wyłoczony na oprawach akt skarbowych oraz w super ekslibrisach i ekslibrisach książek z królewskich księgozbiorów. Wreszcie też uformowany z cienkiego drutu, widnieje kontur Orła w filigranach papierniczych - znakach wodnych starego papieru. I powraca znak Orła w opisach na kartach kronik, herbarzy, w utworach poetyckich i w prozie. Rozległy, jak widać, jest obszar obecności godła Orła Białego. Znak ten, pośród wielu funkcji, które spełnia zawsze afirmuje osobę króla, czasem jako fundatora do znów jako właściciela i użytkownika, zawsze zaś, zwłaszcza widoczny na pieczęci, monecie książce o treści historycznej lub prawniczej czy na monumencie - jest doniosłym środkiem treści państwowych. Porusza do zbiorowego myślenia o sprawach państwa w kategoriach symbolicznych. Ten typ symbolicznego myślenia o państwie jako wspólnym, nadrzędnym dobru, ma swą genezę w średniowieczu, gdy właśnie te, wspomniane wyżej wizualne środki wyrazu miały szczególną moc oddziaływania.

W ciągu stuleci obserwujemy ewolucję zrazu prostego herbu państwa w coraz bardziej złożony. Ponadto herb prosty z godłem Orła występuje w rozmaitych komponentach heraldycznych, z których każda przekazuje konkretną treść. Orzeł kazimierzowski niepodzielnie panował w polu tarczy. Od czasów Władysława Jagiełły tarcza z Orłem pojawia się w wieńcu z tarcz z herbami ziem jako części składowych Królestwa. Pod koniec XV w., jako zwieńczenie tarczy z Orłem, pojawia się korona zamknięta w funkcji symbolu pełnej suwerenności jagiellońskiego państwa. W tej też epoce Orzeł jako herb Korony zaczyna dzielić pole tarczy z Pogonią jako herbem Litwy. Tarczę dzielono pionowo czyli w słup albo przekrzyżowywano i wówczas w każdym z czterech pól oba herby występowały naprzemiennie. W ten sposób lub przez egalitarne usytuowanie tarcz z herbami Korony i Litwy, często w kurtuazyjnym, wzajemnym skłonie - podkreślano unijny charakter Rzeczypospolitej obojga narodów. W tym także czasie w kompo-

nentach heraldycznych pojawiają się, prócz herbów Korony i Litwy oraz herbów terytorialnych (ziem, województw i lenn) także herby dynastyczne Jagiellonów, Elżbiety Bakuszałki, Bony Sforzy. W epoce jagiellońskiej na piersi Orła pojawia się cyfra zygmuntońska „S”, a następnie, za Zygmunta Augusta przeplecione inicjały królewskie „S.A.”. Jagiellonowie przyjmując dawne piastowskie godło za własne, potwierdzili to inicjałem imienia królewskiego lub monogramem. Inicjał lub monogram monarszy sporadycznie występuje też na piersi Orła w dobie królów elekcyjnych (np. za Henryka Walezego i później, dopiero w XVIII w. za Stanisława Leszczyńskiego i Stanisława Augusta Poniatowskiego). Godło w takim przypadku pozostaje oficjalnym godłem państwa, manifestując jednocześnie jego mocny związek z osobą króla, akcentując podwójny charakter herbu - państwowy i królewski.

Pierwsza wolna elekcja otworzyła epokę wprowadzania do herbu państwowego nowych, zmiennych w czasie elementów. Nowo wybrany władca przyjmował herb Rzeczypospolitej za własny, wprowadzając doń swój herb rodowy. Dwojaki był sposób zamieszczenia herbu rodowego elekta: na piersi Orła lub w przypadku herbu Rzeczypospolitej, złożonego z Orła i Pogoni w układzie naprzemiennym - na tarczy sercowej. Taki herb złożony przysługiwał królowi dopiero po koronacji. Tak więc na drukach, zwłaszcza oficjalnych, jak Statuta, Konstytucja czy Pacta conventa z doby królów elekcyjnych, pojawiają się herby państwowe w komponentcie z liliami Andegawenów (Henryka Walezego), wilczyimi kłami (Stefana Batorego), snopkiem (Wazów), z herbem własnym Wiśniowieckich (Michała Korybuta), z herbem Janina (Jana III Sobieskiego), z herbem Wętynow za Augusta II i Augusta III, z herbem Wieniawy za Stanisława Leszczyńskiego i wreszcie z herbem Ciołek za Stanisława Augusta Poniatowskiego. Wprowadzenie na tron polski przedstawicieli obcych dynastii, jak w przypadku Wazów a później Sasów-Wętynow, miało konsekwencje w dalszym komplikowaniu tarczy herbu królewskiego, gdzie pojawiały się pola nie tylko z ich herbami rodowymi, ale i z herbami ich dziedzicznych terytoriów państwowych, np. Gotlandii i Szwecji w przypadku Zygmunta III czy Saksonii za Wętynow. W takim przypadku był to jednak tylko herb królewski. Często otaczał go łańcuch ze zwisającym u dołu orderem Złotego Runa lub innym, będącym pertynencją królewskiej osoby. Znakomitemu przykładu godła Orła Białego jako symbolu jedności ziem państwowych dostarcza grafika z Kroniki Bielskiego (1568). Drzeworyt wyobraża Orła na kartuszu zwieńczonym koroną zamkniętą zaś na jego rozpostartych skrzydłach rozmieścił zaś artysta dwa herby dziedziczne Zygmunta Augusta (Pogoń i Węza Sforzów) oraz 22 herby,

województw i lenn Rzeczypospolitej. W ten sposób godło Orła integruje w sobie wszystkie ziemie państwa i odbija symbolicznie ich jedność. W przypadku zaś tzw. Orła Tretera mamy do czynienia z Orłem jako symbolem ciągłości tradycji dynastycznej i państwowej. Wykwintny ten miedzioryt wyszytychowany w Rzymie na początku panowania Zygmunta III Wazy wyobraża Orła, na którego skrzydłach, korpusie i ogonie rozmieszczono medaliony władców polskich zgodnie z ówczesną wiedzą, według Kadłubka. Wreszcie w XVII w. Na skrzydłach i korpusie Orła w grafice pojawiają się herby rodów rycerstwa polskiego. Tu Orzeł Biały, godło państwa symbolizuje i naród - naród szlachecki. Dość bogaty jest, jak widać, ten język wypowiedzi o państwie środkami heraldycznymi.

W czasach saskich, za Augusta III ustalili się typ realistycznego wyobrażenia Orła ukoronowanego i gotującego się do lotu, który wykaże się żywotnością jeszcze w ciągu XVIII i XIX w. Wartkiemu nurtowi reformy i prób ratowania Rzeczypospolitej pod koniec XVIII w., dziełu Konstytucji 3 Maja i Insurekcji Kościuszkowskiej patronował Orzeł stanisławowski w klasycystycznym kształcie heraldycznym.

Po upadku Rzeczypospolitej, wraz z jej wymazaniem z mapy Europy znikła i Orzeł jako godło państwowe. Jedynie czasowo anektuje go zaborcza Rosja. Widzimy go na piersi carskiego, dwugłowego Orła Wszechrosji w herbie Królestwa Polskiego. Równocześnie Orzeł Biały żyje w świadomości narodu, jako doniosły składnik jego niepodległościowej symboliki. Przez cały wiek XIX jest znakiem wojskowym różnych formacji polskich, bojowników za naszą i waszą wolność. Dysponentem tego godła są różne odłamy, ugrupowania i siły polityczne w kraju i na emigracji. Pozbawiony prawnej ochrony państwa, traktowany z dużą dowolnością, nawiązując do różnych historycznych wzorów, traci swą heraldyczną dyscyplinę. Wtedy też, ok. połowy XIX w. - przedstawiciele nurtu republikańskiego po raz pierwszy opowiadają się za pozbawieniem Orła korony odczytywanej niecelnie - jako symbol ustroju monarchistycznego. Jednocześnie właśnie ta korona zamknięta, wieńcząca trójpolową tarczę z herbami Korony, Litwy i Rusi na pieczęciach Rządu Narodowego okresu Powstania Styczniowego jest symbolicznym wyrazem jedności rozdartych ziem i suwerenności duchowej narodu. Wcześniej zaś, w latach trzydziestych Wielka Emigracja tworząc w Paryżu Bibliotekę Polską, wymsliła dla niej pieczęć tak wiernie nawiązującą do wielkiej pieczęci państwowej, używanej przez kancelarię królewską wolnej Rzeczypospolitej. Wiek XX, od Legionów Dąbrowskiego aż po Legiony Piłsudskiego nieświe wielkie bogactwo wyobrażeń, tworzących polskim losom Orła Białego.

Dokończenie na str. 10

KARTKA Z KALENDARZA

GODZINA „W”

1 sierpnia jak każdego roku o godzinie 17⁰⁰ tłumy warszawiaków stawiały się na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. W asyście wojska kombatancki złożyli hołd swym kolegom, przy wieńcach stanęli przedstawiciele władz, wiele osób przyniosło ze sobą znicze. To niepowtarzalny dzień w życiu Stolicy. Tak jest od ponad pół wieku, choć bywały okresy, kiedy i na miejscu wiecznego spoczynku bohaterów 63 dni obowiązywała konspiracja.

Kiedy w okupowanej Warszawie rozpoczynała się godzina „W” wolnością cieszył się już Rzym, a na swoich wyzwolicieli czekał niecierpliwie Paryż. W Polsce nie zdawano sobie jeszcze w pełni sprawy z fatalnych układów politycznych, nie wiedzano, że Stalin zatrzyma celowo ofensywę wojsk sowieckich nad Wisłą. 3 sierpnia w „Biuletynie Informacyjnym” ukazały się słowa radosne: „Boże Wielki! Bądź pozdrowiony, iż dozwoliłeś nam uczestniczyć w tych wspólnych dniach Warszawy i Polski, wspólnych przez cud braterstwa”.

Bataliony Armii Krajowej i mniejsze oddziały kilku innych organizacji zbrojnych prowadziły działania ofensywne, brały odwet za lata poniżenia. Zaczęła się już jednak wielka tragedia mieszkańców Woli, co baczniejsi obserwatorzy mogli dostrzec dysproporcje w uzbrojeniu obu stron. Przecież zakładano, że zryw powstańczy trwać będzie tylko kilka dni.

AKCJA „BURZA”

Powstania Warszawskiego nie można rozpatrywać w oderwaniu od akcji „Burza”, ta zaś była wymierzona przeciwko cofającym się wojskom niemieckim. W pierwszej fazie planowano akcje dywersyjne, głównie na liniach kolejowych, szosach, w celu zniszczenia środków łączności wroga. Potem winno dojść do koncentracji i podjęcia bezpośrednich walk z oddziałami hitlerowskimi, a nawiązania współdziałania bojowego z Armią Czerwoną. I w fazie trzeciej reprezentacja Polski Walczącej miała wystąpić w roli gospodarza wyzwolonych terenów.

Wojska ZSRR nacierające od południowego wschodu weszły w granice II Rzeczypospolitej nocą z 3 na 4 stycznia 1944 r. Jako pierwszy przystąpił zatem do realizacji planu „Burza” Wołyń i tu już okazało się, że „wyzwoliciele” nie tolerują sił podległych rządowi polskiemu w Londynie. Z 6 na 7 lipca rozpoczęła się operacja „Ostra Brama” zakończona wspólnym wyzwoleniem Wilna i wkrótce aresztowaniem akowców. Taki scenariusz powtarzać się miał na Nowogródczynie i nieco zaskoczona Białostoczczyzna, na Lubelszczyźnie wzmocnionej 27 Wołyńską dywizją Piechoty AK,



fol. S. Boniecki

na Polesiu (związki 30 DP dotarły aż pod Otwock), w walkach o Lwów rozpoczętych 22 lipca, w różnych częściach Małopolski i na Podhalu, na wyjątkowo dobrze zorganizowanej Kielecczyźnie, gdzie powstały republiki partyzanckie. Ci, co nie podjęli walk na miejscu ciągnęli ku Warszawie, przebijali się przez kordony niemieckie, chcieli nieść pomoc powstańcom. Miejscami bitew z końca lipca i sierpnia 1944 r. jest naznaczone Mazowsze.

Akcja „Burza” nie skończyła się wraz z upadkiem Warszawy, w 1945 r. objęła obszary Wielkopolski, czego dowodem walki w rejonie Ostrowa Wlk. w dniu 25 stycznia. A za ostatni epizod tej jednej z największych operacji II wojny światowej uważa się starcie polskich partyzantów pod Wejherowem w dniu 6 marca. Nie potrafiono do dziś dokładnie opisać wysiłku zbrojnego podziemnego Państwa Polskiego w czasie akcji „Burza”, stracił własnych i zadanych wrogom.

CUD BRATERSTWA

Żaden inny kraj okupowanej Europy nie zdobył się na podobny wysiłek. Co najmniej pół milionem zaprzysiężonych rodaków dysponowali przywódcy i dowódcy Rzeczypospolitej podziemnej. W tym czasie podobna liczba polskich żołnierzy pozostawała w formacjach wojsk regularnych na frontach zachodnich i wschodnich. Jeszcze dominowała na naszych ziemiach wspólnota celów, choć już wroga działalność rozpoczęli polscy komuniści zainstalowani w Chełmie pod szyldem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Dlaczego o tym wszystkim piszę? Przede wszystkim po to, by w dniu 1 sierpnia upomnieć się o pamięć nie tylko powstańców warszawskich, ale wszystkich uczestników akcji „Burza”, by dać satysfakcję żyjącym partyzantom, zadbać o groby oraz pomniki bohaterów. Osłabła część organizacji kombatanckich, już nie wszystkie wychodzą ze sztandarami na miejsca bitew rozegranych w 1944 r. Jeszcze gorzej jest poza wschodnią granicą III Rzeczypospolitej.

Stąd i apel o cud braterstwa w kolejną rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.

ADAM CZESŁAW DOBRŃSKI

Dokończenie ze str. 8-9

ORZEŁ BIAŁY

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku państwo polskie odrodziło się pod znakiem Orła Białego w polu czerwonym i w koronie złotej, według wzoru z czasów Stanisławowskich. W ten sposób nawiązano do tradycji państwowej niepodległej Rzeczypospolitej. W siedem lat po bitwie warszawskiej, która obroniła suwerenność państwową ratując też Orła - godło - przestylizowano jego wizerunek nawiązując do wzorców batoriańskich.

Po kampanii wrześniowej 1939 r. Orłowi w koronie pozostał wierny Rząd Rzeczypospolitej na emigracji, podległe mu polskie siły zbrojne na zachodzie oraz w kraju państwo podziemne z jego zakonspirowaną armią. Tymczasem działający w sowieckiej Rosji, w porozumieniu z jego władzami Związek Patriotów Polskich z dwu wzorów: Orła z pieczęcią wielkiej państwowej Kazimierza Wielkiego w koronie i Orła z tumbi grobowej Władysława Hermana, bez korony, wybrał ten drugi, choć jako pochodzący z XIX w. nie miał on waloru źródłowego. Tego hermannowskiego Orzełka znad Oki, przez Lenina przeniesi do Polski żołnierze I Armii WP. Polska lubelska przyjęła też od razu Orła bez korony, który stał się godłem PRL. Świadczyło to nade wszystko o zerwaniu bezpośredniej tradycji z II Rzeczypospolitą. Naród jednak niełatwo godził się z uszczerbieniem godła państwowego przez pozbawienie Orła Białego należnej mu, będącej symbolem suwerenności - korony. Można powiedzieć, ujmując rzecz w kategoriach symbolicznych, iż półwiecze rządów komunistycznych w Polsce było okresem zmagania dwu Orłów, tego w koronie i tego bez niej, o te wartości, które właśnie ona wyrażała. Rok 1980 dał początek ostatniej fazie tych zmagania. I znów okres ten nacechowany jest mnogością nieoficjalnych, wręcz konspiracyjnych - w czasie „stanu wojennego” - nawiązań do różnych wzorów Orła w koronie. Wreszcie decyzją Sejmu po wyborach 1989 r., już na samym początku procesu odbudowy suwerennego państwa, zamiast jego zwieńczenia, powróciła, niby dobra wróżba, złota korona na głowę Orła Białego. Z kolei pierwsze w powojennej Polsce wolne wybory prezydenckie sprawiły, że Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na emigracji, uznając w zachodzących w Polsce przemianach rzeczywisty powrót do stanu państwa suwerennego, przekazał prezydentowi Wałęsie insygnia prezydenta II Rzeczypospolitej, m.in. Sztandar i tło pieczętną - z Orłem w koronie, jako symboliczny gest nawiązania, uznania ciągłości tradycji państwowej. W 1995 r. obchodziliśmy uroczystości 700-lecie godła Orła Białego jako symbolu państwa, które z powrotem staje się coraz bardziej obecne w strukturze i przestrzeni Europy.

MIECYSŁAW ROKOZ



WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Zwielką powagą siadam do dzisiejszego tematu, jakim są stosunki polsko-niemieckie. Niestety znów zaiskrzyło między naszymi narodami. Wyraznym tego dowodem była rezolucja Bundestagu w sprawie roli i kondycji przesiedleńców niemieckich oraz lipcowego oświadczenia polskiego Sejmu w odpowiedzi na tę rezolucję, nawiasem mówiąc przyjęte prawie przez aklamację, co się ostatnio raczej rzadko zdarza na Wiejskiej.

Cóż, nie da się ukryć, że napięcia między Polską a Niemcami były, są i prawdopodobnie jeszcze długo pozostaną. Widoczne ślady skutków ostatniej wojny trudno zetrzeć z mapy Europy. Jeszcze trudniej wydrzeć z serc niemieckich wygnańców resentymenty do swych rodzimych stron, podobnie jak tęsknoty polskich kresowianków do Wilna, Lwowa czy Grodna, nie mówiąc o Druskiennikach. Czego jak czego, ale powściągliwości w tych uczuciowych sprawach Niemiec przysiedleńcy mogliby się od nas uczyć. Przywódcy organizacji reprezentujących Polaków wypartych z Kresów naprawdę zachowują się godnie i wstrzemięźliwie, czego nie da się powiedzieć o Erice Steinbach, nazywającej wysiedlenie Niemców, dosłownie, Holocaustem.

Tak się składa, że jestem - w materii wypędzania - człowiekiem wyjątkowo doświadczonym, a więc kompetentnym. Pewnego okupacyjnego, zimowego dnia o zmroku zjawili się w naszym domu, którego budowy ojciec nie zdążył ukończyć, gdyż w 1939 poszedł na wojnę, niemieccy żandarmi i dali nam kilka minut czasu na spakowanie się i opuszczenie mieszkania. Zdołaliśmy z matką zabrać jedynie parę drobiazgów pierwszej potrzeby, pół bochenka chleba oraz pierzynę. Załadowano nas na furmankę i pojechaliśmy w siną, nieznaną dal. Wielu rzeczy z tamtego okresu nie pamiętam, ale pamięć rozpaczy, towarzyszącej tej tragedii utkwiła głęboko ze wszystkimi szczegó-

łami w moim sercu na zawsze. Na szczęście dla nas, matka w pewnym momencie powiadomiła konwojentów, że w drugiej izbie pozostał koń miejscowego komendanta żandarmerii, którym mamy obowiązek (koniem nie komendantem) się opiekować i dokarmiać go. Żandarmi po krótkiej naradzie wysadzili nas z wozu na piętnastym kilometrze i kazali wraz z ciężkimi tobołkami wracać do domu. Była to najszcześniejsza podróż w moim życiu. Po wyzwoleniu w 1945 r. matka doszła do wniosku, że nie mamy co robić w naszym zrujnowanym domu i wraz z grupą równie nieszczęsnych kobiet z dziećmi udaliśmy się towarowym pociągami na Zachód, jak to się wówczas mówiło. Po kilku dniach żmudnej podróży zatrzymaliśmy się na stacji kolejowej w Bolkowej, a stamtąd udaliśmy się pieszo do wsi Wirkenau (dziś Wierchosławice), gdzie wraz z siostrą matki zajęliśmy duży dom, w którym mieszkały niemieckie niewiasty tylko z dziećmi. Przydzielono nam jeden, a Niemki miały obowiązek nas karmić. Po czterech tygodniach role się odmiennie, my zostaliśmy gospodarzami, one sublokatorkami we własnym gnieździe rodzinnym. Po następnych kilku tygodniach spakowały swój dobytek i udały się specjalnym transportem do Niemiec. Dziś zdaję sobie sprawę, jakie to musiało być dla nich okropne przeżycie. W ogóle wypędzanie człowieka z jego własnego domu to czyn niezwykle okrutny. Różnice w stylu, w jakim robili to Niemcy, a w jakim my, nie umniejszają cierpień tych ludzi i bardzo im współczuję, gdyż wiem najlepiej, co to znaczy.

Uważam jednak, że mimo ciężaru tragicznej przeszłości sytuacja nie jest obecnie najgorsza, albowiem osób starszego pokolenia dotkniętego dramatem wojennym, po obu stronach ubywa, a młodsze pokolenia łatwiej nawiązują kontakty. Proces pojednania obu narodów, zapoczątkowany w swoim czasie wiekopomnym gestem polskich biskupów, wspomógł wydatnie leczenie wza-

jemnych urazów. Wiem to po sobie, ponieważ moja, początkowo ogromna, nienawiść do Niemców, stopniała po latach tylko do pewnej nieufności i może przesadnej podejrzliwości, choć mam pełną świadomość, że oba narody padły ofiarą wojny, ofiarą tych, co tę wojnę wzniesili. Cieszy mnie natomiast postawa niemieckich polityków, których większość traktuje Polskę po partnersku, wyjątki zdarzają się wszędzie. U nas także mamy takich, co zaszczytu nam nie przynoszą. Musimy sobie zdawać sprawę, że ta życzliwość wynika z niemieckich interesów. I dobrze, gdyż sentymentalni politycy potrafią kierować narody tylko na manowce. Całe szczęście, iż interesy Polski i Niemiec są teraz zbieżne, albowiem stanowi to najlepszą gwarancję ułożenia między nami pełnoprawnych stosunków. Ale ostrożność nigdy nie zawadzi. Ogólnie jest świetnie, globalnie też, lecz w drobiazgach może wynikać jeszcze sporo nieporozumień, żeby nie rzec konfliktów. Dobrze, że niemieccy publicyści są otwarci i szczerze podejmują drażliwe tematy, gorzej że nasi krajowi dziennikarze piszą o stosunkach polsko-niemieckich bardzo gładko i powierzchownie, byle się nikomu nie narazić i nikogo nie zrazić. Tak jak poprzednio prezentowano Niemców, oczywiście tych z NRF, jako samych posthitlerowców, tak dziś niewiele można znaleźć w polskiej prasie sygnałów, że wśród Niemców panują uprzedzenia do Polaków. Już tu kiedyś wspominałem, że 80% Niemców jest przeciwno naszemu wejściu do Unii Europejskiej. Tego nie wolno bagatelizować. Musimy wiedzieć, dlaczego? U nas się pisze tylko o niemieckich przyjaciółach. I bardzo dobrze, i bardzo cieszy, że tacy istnieją. Ale warto też wiedzieć, że w niemieckiej opinii publicznej istnieje i wcale dobrze funkcjonuje, negatywny, historyczny stereotyp Polaka. Jeden Szczypiorski czy Bartoszewski wiosny nie czynią. Zresztą to, za co ich Niemcy tak fetują, powinno być raczej powodem do zadumy, niż zachwytu. Jest jeszcze wiele pytań i wątpliwości, ale jak na pierwszy raz - wystarczy.

KAROL BADZIAK

OŚWIADCZENIE SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ (z 3. 7. 1998 r.) W SPRAWIE REZOLUCJI BUNDESTAGU „WYPĘDZENI, PRZESIEDLEŃCY I MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIE SĄ POMOSTEM MIĘDZY NIEMCAMI I ICH WSCHODNIMI SĄSIADAMI”

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że rezolucja niemieckiego Bundestagu z 29 maja 1998 r. nie służy dobrze rozwijającej się współpracy Polski i Niemiec. Zawiera ona dwuznaczności, wobec których nie możemy przejść obojętnie.

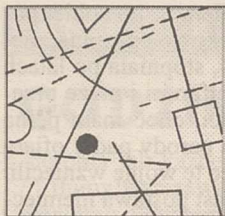
Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uznaje za podstawę trwałego i sprawiedliwego ładu pokojowego taką współpracę europejską, która nie narusza systemu prawnomię-

dzynarodowego. W szczególności zaś nie podważa terytorialnego porządku w Europie Środkowo-Wschodniej ustanowionego po II wojnie światowej, potwierdzonego traktatami między Polską a Niemcami.

Naród polski uważnie obserwuje negocjacje z Unią Europejską. Nasze uczestnictwo w Unii oznaczać musi także nienaruszalność polskich granic, potwierdzonych przez wszystkich sąsiadów oraz polskich

tytułów własności nieruchomości.

Rezolucja Bundestagu z dnia 29 maja 1998 r. ujawnia niebezpieczne tendencje, które mają prawo niepokoić nie tylko Polskę. Oczekujemy, że Niemcy uczynią wszystko, żeby żaden partykularny i do rażny interes nie zaprzęścił tego, co jest największym sukcesem Europy ostatnich lat. Wspólnie ponosimy odpowiedzialność za trwałą pokojową współpracę narodów.



PUNKT WIDZENIA

OTĘPIENIE CYWILIZACYJNE

Procesy cywilizacyjne przebiegają właściwie samoczynnie i są jak deszcz czy trzęsienie ziemi, zależnie od zasięgu i rozległości skutków, czyli że zapobiec im właściwie nie sposób. Wypada więc przyjmować je jak zrządzenie losu, jak nieuniknione. Można jednak... nosić parasol lub osiedlić się w strefie o niskiej aktywności sejsmicznej. Oburzony optymista wykrzyknie na to: - Przecież postęp, jak sama nazwa sugeruje, jest zjawiskiem zasadniczo pożądanym, a może nawet ruszyć z posad bryłę świata! i... i dorzuci - antybiotyki. Zbyt dociekliwy malkontent zada jednak zaraz, kłopotliwe w gruncie rzeczy pytanie, o jakis, trudny do zidentyfikowania sens czy dalekosiężny cel cywilizacji, o względność pojęcia postępu. I, jak każdy wie, też będzie miał sporo racji, zwłaszcza jak po-deprze się pierwszym lepszym przykładem z brzegu i z życia. Zacznie wymieniać bombę atomową, dziurę ozonową,

komunizm i... komputery. Zaraz, zaraz (jak w tej anegdocie o żydach i cyklistach), ale dlaczego komputery?

No tak, bo ja właściwie to chciałem o tych parasolach, o pelerynach przeciwywilizacyjnych i innych kamizelkach anty-postępowych. I stąd ta pochodna komunikacji wizualnej, dziecko cywilizacji obrazkowej czyli właśnie różne, coraz bardziej fantastyczne komputery. Nie, nie chodzi mi nawet o psucie sobie oczu ślęcząc wiele godzin w zamkniętym pomieszczeniu przed migającym ekranem. W końcu i czytaniem książek ponoć można sobie nieźle nadwyżyć wzrok. Więc o co tu chodzi? No, no... trochę więcej wyobraźni. Tak, chodzi o nią, o zagrożoną wyobraźnię, o wolność kształtu własnych marzeń, o ograniczane prawo do samodzielnego dochodzenia do kształtu prawdy i o porzuconą książkę. Chodzi mi o cywilizację bierności intelektualnej, o wymuszanie pasywnej postawy wobec nachalnego, osaczającego nas szumu gotowych recept na życie, przetrawionej papki prymitywnych emocjonalnych i fizjologicznych odruchów.

Cóż za cywilizacyjny paradoks, historyczna ironia losu. To, do czego nie udało się doprowadzić siłą, mordem, gułagami komunizmowi (a i innym totalitarnym „izmom” XX w.) - do zniewolenia ludzkiej duszy, wolności jego myśli, sprowadzenia społeczeństwa do roli obojętnej, posłusznej masy, podatnej na bierne przyjmowanie dowolnych postaw realizuje się właściwie samoczynnie(?) jako uboczny(?) produkt liberalizmu i postępu technicznego. Poprzez „oprzyrządo-

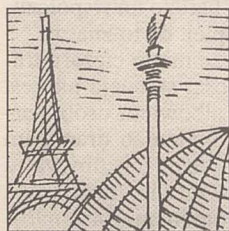
wanie” ludzkiej myśli, człowieczej wyobraźni, ba, jego wolnego czasu w najbardziej nośną ścieżkę percepcji, więc i oddziaływania, jaką jest mrugający na ekranie telewizyjnym, czy monitorze komputerowym obrazek podpisany instrukcją lub gotowym poglądem na świat, wolnym od wszelkich „przesądów” i podstaw wartości. I nic, wystarczy tylko sięgnąć na miękkiej kanapie przycisnąć kilka guzików na „pilocie”, przestawić manetkę nowej konsoli gry telewizyjnej lub „wejść myszką” w wyszukane wirtualne rewiry internetowego świata i już... I już nasza rozleniwiona, otepiała wyobraźnia, nie poruszając jednym choćby własnym, wolnym skojarzeniem, nie wykazując żadnej własnej, autorskiej inicjatywy działania czy uczuć, bez zająknięcia wchłania biernie i bez sprzeciwu każdą obrazkową „prawdę” rozłożoną na gotowe scenki, emocje, kolory oczu i sukienki, scenografię i wnioski. I aż strach bierze kiedy uświadomi sobie nagle człowiek, że teraz nie różni się między sobą już nawet noszonym w sobie wyobrażeniem postaci sienkiewiczowskiego Kmicia (w adaptacji filmowej...) i poglądami na eutanazję, narzucanymi przez, używających telewizji „inżynierów dusz”. A i jakiś Batman, ze skośnymi obowiązkowo oczami, zabija „dla zabawy”, w naszej telewizyjnej grze zawsze z jednakowymi okrucieństwem, które przestaje robić na nas wrażenie. Przy swoim komputerze postawiłem ostatnio cywilizacyjny parasol, przeciw odpryskom postępu.

PAWEŁ OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

9 lat temu angielski pisarz urodzony w Indiach - Salman Rushdie skazany został na śmierć za bluźnierstwo. Wyrok wydał ajatollah Chomeini - najwyższy duchowy przywódca Iranu, obiecując 2,5 mln. dolarów temu, kto zgłodzi autora „Szatańskich wersetów”. Od 9 lat, Salman Rushdie żyje w ukryciu, strzeżony w dzień i w nocy przez policję. Tylko Scotland Yard wie, gdzie znajduje się jego dom. Nie jest to zresztą dom, lepiej pasowałaby tu nazwa sejf lub bunkier. Ochrona jest skuteczna i bardzo potrzebna. W ciągu ostatnich lat, brytyjska policja zatrzymała trzydziestu podejrzanych. Co jakiś czas, Salman Rushdie dowiaduje się o wydaleniu z Anglii kolejnego „dyplomaty” irańskiego, którego przyłapano na czynnościach nie mających nic wspólnego z dyplomacją, a przypominających raczej przygotowania do zamachu.

Czy można normalnie żyć w takich warunkach? Pod nieustanną groźbą śmierci? W ciągłym napięciu i strachu? Przez



wszystkie te lata - wyznaje 51-letni pisarz, w wywiadzie dla francuskiego dziennika Le Mond - nabyłem coś, co nazwałbym szóstym zmysłem. Dzięki temu, zawsze wiem dokładnie, co mi wolno zrobić, a czego nie. Nieustannie o tym myślę. Na sekundę nawet nie zapominam o zagrożeniu. Natychmiast wy-czuwam, kiedy coś jest nie w porządku. Nauczyłem się poza tym cierpliwości i wyrozumiałości. Tych dwóch cech przedtem w ogóle nie miałem.”

A czy żałuje tego, co napisał w „Szatańskich wersetach”, tych paru stron, które sprowadziły na niego klątwę Chomeiniego? Zdecydowanie nie, ale zdarza mu się wątpić w sens pracy pisarskiej, w sens literatury. Zawsze przy tym podkreśla, że pisząc „Wersety” nie zamierzał obrazić muzułmanów. „Kiedy chcę kogoś znieważyć, robię to w dwóch zdaniach - mówi - naprawdę, nie muszę w tym celu poświęcać pięciu lat życia i tysięcy słów. „Coraz częściej ogarniają go jednak smutek i melancholia. Ma

wielu oddanych przyjaciół, którzy czują nad jego bezpieczeństwem. Ma żonę i dwóch synów, których strzeże jak żrenicy oka. Ale śmieje się rzadziej niż dawniej. To nie tylko potworny ciężar przekleństwa „fatwy”. To także świadomość, że nigdy w życiu nie powróci już do rodzinnych Indii i bolesne uczucie, że brak kontaktu z tym krajem wyłącza jego twórczość literacką. Ma także wielką i uzasadnioną pretensję do polityków Zachodu, którzy nie używają swych wpływów, by skłonić władze w Teheranie do ustępstw. A jest to możliwe. Sam Ajatollah Chomeini wpisał do konstytucji irańskiej zasadę nadrzędności interesu narodowego nad nakazami religijnymi. Innymi słowy, jeżeli racja stanu tego wymaga, dozwolone jest postępowanie niezgodne z Koranem. Wystarczyłoby zatem, żeby Zachód przekonał Irańczyków, że wyrok na Salmana Rushdie jest sprzeczny z ich interesami narodowymi (a nie ulega wątpliwości, że jest), by „fatwa” została unieważniona. Zachód jednak zdaje się bardziej dbać o ropę naftową i intratne kontrakty niż o los prześladowanego pisarza.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

■ Sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą zapoznała się z informacją przedstawioną przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, dotyczącą problemów kombatantów żyjących poza krajem. Minister Jacek Taylor przedstawił Komisji informację o działalności Urzędu oraz o osobach przebywających za granicą, a uprawnionych do otrzymywania pomocy. Na mocy postanowienia Prezesa Rady Ministrów z 27 kwietnia 1995 roku świadczenia o charakterze specjalnym dla kombatantów polskich mieszkających na terenach byłego ZSRR mogą otrzymywać osoby, które we wrześniu 1939 roku legitymowały się polskim obywatelstwem i które są kombatantami w rozumieniu przepisów ustawy. Jacek Taylor poinformował także posłów, że Minister Obrony Narodowej wyda rozporządzenie, które wprowadzi w życie przepisy ustawy o bezpłatnej opiece zdrowotnej zapewniającej przez lecznictwo wojskowe dla kombatantów polskich mieszkających za granicą, a przebywających czasowo w Polsce. Wobec ogromnych potrzeb Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych proponuje utworzenie funduszu z przeznaczeniem na pomoc materialną, rzeczową, opiekę zdrowotną i socjalną dla kombatantów polskich mieszkających na terenie byłego ZSRR. Komisja zamierza zwrócić się do Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie możliwości przyspieszenia starań o podписание przez Prezydenta Rosji dekretu uznającego Polaków mieszkających na terenie ZSRR za naród represjonowany.

■ „Księga Rycerska Wielkiego Księstwa Litewskiego i Ziem Ościennych” - tak się nazywa siedmiotomowy herbarz polskiej szlachty kresowej, opracowany przez dra Jana Ciechanowicza z Wilna, historyka i filozofa, wykładającego aktualnie na jednej z wyższych uczelni Rzeszowa. W ciągu kilku lat autor zbierał materiały archiwalne do tej pracy w archiwach Litwy, Polski, Białorusi, Rosji, Ukrainy i Austrii. W wyniku tego powstało obszerne dzieło zawierające zarówno skróty, jak i dość obszerne streszczenia dziejów ok. 2 tysięcy polskich rodzin szlacheckich, których potomkowie poczuwają się obecnie nie tylko do polskiej, ale też do litewskiej, białoruskiej, ukraińskiej, żydowskiej, rosyjskiej, niemieckiej i austriackiej opcji narodowej. Obok tradycyjnej wersji polskiej autor przytacza też litewską transkrypcję odnośnych nazwisk, co jest zupełnym novum w naszej genealogii i heraldyce; poszczególne fragmenty herbarza były w latach 1993-1996 publikowane na łamach ukazujących się w Wilnie czasopism - „W Kręgu Kultury”,

„Magazyn Wileński”, „Lietuvos Bajoras”. Pierwszy tom obejmuje nazwiska rozpoczynające się na litery A, B, C; drugi - D, E, F, G, H; trzeci - I, J, K; czwarty - L, Ł, M, N, O, P, R; piąty - S; szósty - T, U, W, Z, Ż; na tom siódmy składa się obszerne studium socjologiczno-historyczne pt. „Szlachta - jako elita”. W edycji zostanie umieszczonych ponad tysiąc wizerunków herbów, zdjęć, wykresów, map itp. Aby to wielkie dzieło, stanowiące uzupełnienie dawnych wielotomowych herbarzy polskich, zresztą absolutnie niedostępnych na rynku księgarskim, wydać, potrzebne są środki finansowe w granicach ok. 12-15 tysięcy dolarów (autor rezygnuje z honorarium). O ile znajdą się ludzie rozumiejący doniosłość tego przedsięwzięcia dla kultury polskiej i którzy zechcą w ten czy inny sposób wesprzeć tę inicjatywę, proszeni są o kontakt listowny z autorem „Księgi Rycerskiej”, pod adresem: Litwa, Wilno, 2056, ul. Ozo 17-57; albo Polska, 35-051 Rzeszów, ul. Lenartowicza 29 m. 26. Ewentualne datki na edycję można wysyłać: Bank Polska Kasa Opieki Społecznej SA, Oddział w Rzeszowie, Al. Cieplickiego I, skr. poczt. 130, nr rachunku: 12401792-01327007-2700-017882001. Lista nazwisk wszystkich ofiarodawców zostanie umieszczona w pierwszym i ostatnim tomie herbarza, który też zostanie w miarę możliwości uzupełniony w monogramy tychże nazwisk, o ile nie znajdowały się one w nim już przedtem. Osoby, które ofiarują na ten cel 100 i więcej USD, stają się automatycznie prenumeratorkami „Księgi Rycerskiej”, i po zrealizowaniu edycji otrzymają drogą pocztową jej pełny komplet.

■ W zorganizowanej przez fundację Młodej Polonii olimpiadzie „POLONIA-DA'98”, wzięło udział 37 finalistów z 17 krajów Europy, Kanady, Kazachstanu, Łotwy, Macedonii i Mołdawii. Drużynowo zwyciężyła Litwa zdobywając 109 punktów. Francja zajęła 4 miejsce (96 pkt). Indywidualnie Grand Prix zdobyła Olga Generałowa z Litwy. Przedstawicielka Francji Julia Klonowski zajęła II miejsce. Poziom prezentowanych prac konkursowych, zdaniem jury, był bardzo wyrównany. Młodzież wykazała się doskonałą polszczyzną i rzetelną wiedzą o wkładzie Polaków do kultury światowej. Wszyscy finaliści otrzymali dyplomy i nagrody ufundowane przez licznych sponsorów.

NIEMCE

■ W Monachium odbyła się uroczystość odsłonięcia nowo utworzonej kwatery żołnierzy polskich, którym nie dane było powrócić do wolnej Polski. Na monachijskim cmentarzu Perlacher Forst znajduje się kwatera deportowanych, w której m.in.

spoczywa 274 Polaków. W uroczystym odsłonięciu kwatery wziął udział kierownik Konsulatu Generalnego RP w Monachium Dariusz Łaska w towarzystwie sekretarza generalnego Rady Ochrony Pamięci walk i Męczeństwa Andrzeja Przeźwińskiego. Nad mogiłami żołnierzy modlił się kapelan oddziałów wartowniczych ks. prałat Andrzej Dalkowski. Rolę kompanii honorowej pełnili harcerze ze szczerpu „Białych Orłów”. Na granitowej płycie uwiecznionej orłem widnieje napis: Tu spoczywają żołnierze polscy zmarli w drodze do Ojczyzny. Cześć ich pamięci. /Biul. WP/.

FRANCJA

■ Nakładem francuskiego Ministerstwa Obrony Narodowej w serii „Les Chemins de la Mémoire”, ukazała się broszura pt. „Les Polonais en France 1914-1918, w której zaprezentowano udział polskich żołnierzy w obronie Francji w okresie I wojny światowej.



WIELKA BRYTANIA

■ Nakładem Instytutu Historii PAN i Wydawnictwa Neriton ukazała się bardzo interesująca książka autorstwa dr Zdzisława Jagodzińskiego z Londynu pt. „Anglia wobec sprawy polskiej w okresie Wiosny Ludów 1848-1849”. W recenzji wydawniczej prof. dr Paweł Wieczorkiewicz napisał m.in.: „.../Rozprawa, Jagodzińskiego oparta została na wnikliwej kwerendzie wszystkich dostępnych typów źródeł. Powtórzenie tego typu badań wymagałoby kilkuletniego pobytu w Wielkiej Brytanii, co z góry zakłada, że mógłby się podjąć tego jedynie historyk brytyjski. A z całym szacunkiem dla obiektywizmu brytyjskich kolegów, tego rodzaju temat musi być opracowany przez Polaka, bowiem niesie z sobą szereg konstatacji niezbyt miłych synom Albionu.../ osobną kwestią jest sposób napisania książki. Otóż w przeciwieństwie do ogółu obecnej historiografii polskiej Jagodziński stworzył rzecz o wybitnych walorach literackich, książkę, którą czyta się nie tylko z zainteresowaniem, ale i z wielką przyjemnością. To wielka umiejętność i wielki walor.../.

TV POLONIA

od 16 - 23 sierpnia 1998 r.

NIEDZIELA 16.08

7⁰⁰ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Z biegiem rzeki z biegiem historii (4) 7⁴⁰ Artysta ludowy 8⁰⁰ Góral ze Śląska 8¹⁰ Kwiaty Zalipia 8³⁰ Czy mogli zrobić więcej? 9⁰⁰ Człowiek, który zdemoralizował Hadleyburg - film 9³⁰ Dzień dobry 10¹⁵ „Polska gąbka” 10⁴⁰ Koncert na 10 fortepianów. 11³⁰ Ze wszystkich stron 12⁰⁰ Szkoła na wesoło - dla dzieci 12³⁵ „O dwóch takich, co ukradli księżyc” - serial (1/4) 13⁰⁰ Transmisja Mszy św. 14⁰⁵ Skarbiec 14³⁵ Podwieczorek 15³⁵ Fantazja Pana Boga 16³⁰ Czy nas jeszcze pamiętasz 16⁵⁰ Kto jest kim w Polsce? 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kot w butach (17/26) - dla dzieci 17⁴⁰ Rapsodia Bałtyku - film 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁴⁵ Prognoza pogody 19⁵⁰ Gość TV Polonia 20⁰⁰ O rany, nic się nie stało! film 21²⁰ Kolekcja Rogalińska E. Raczyńskiego 21⁴⁰ Cygańska Noc 22³⁰ Panorama 23⁰⁵ Cygańska Noc (2) 23⁴⁵ Sportowa niedziela 00¹⁵ Czy mogli zrobić więcej? 00⁴⁰ Opowieści taty bo-bra 1⁰⁰ Wiadomości 1¹⁵ Sport 1¹⁷ Pogoda 1³⁵ Podwieczorek 2³⁰ Panorama 3⁰⁵ O rany, nic się nie stało! - film 4²⁵ Kolekcja Rogalińska E. Raczyńskiego 4⁴⁰ Cygańska Noc 5⁴⁰ Auto-Moto-Klub 5⁵⁵ Sportowa niedziela 6²⁵ Madonny polskie „Jaślarska Królowa”.

PONIEDZIAŁEK 17.08

7⁰⁰ Sport-telegram 7⁰⁵ Powrót Arabelli (15/26) - serial 7³⁰ Wilki morskie (12/13) - serial 8⁰⁰ Latarnik 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Ala i As - dla dzieci 9⁰⁰ Kolorowe nutki 9⁰⁵ Tata, a Marcin powiedział... 9¹⁵ „Dobry duch Przedboża” 9⁴⁰ Kolumbowie (3/5) - serial 10⁴⁰ Wielka gra 11³⁰ Ze wszystkich 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ O rany, nic się nie stało! - film 13⁵⁵ Cygańska Noc (1) 14⁴⁵ Informacje Studia Kontakt 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 31⁵⁰ Co w kraju piszczy? 16⁰⁰ Różne życia, różne losy 16³⁰ Szafiki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Krzyżówka szczęścia 17⁴⁰ „Firma” 18⁰⁵ Kto jest kim w Polsce? 18¹⁵ Doktor Ewa (7/9) - serial 18⁵⁵ Dziennik TV - program J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Mały - film 21⁴⁰ Guru 22³⁰ Panorama 23⁰⁵ Okna: „Współczucie” 23⁴⁵ Muzyka na wodzie Ottorina Respighiego 00³⁰ W centrum uwagi 00⁴⁵ Program dnia 00⁵⁰ „Eliasz i Pustulka” 01⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁵ Prognoza pogody 1³⁰ Doktor Ewa (7/9) - serial 2¹⁰ Dziennik TV 2³⁰ Panorama 3⁰⁵ Mały - film 4⁴⁵ Guru 5³⁵ W centrum uwagi 5⁵⁰ Informacje Studia Kontakt 6⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 6³⁰ „Firma”.

WTOREK 18.08

7⁰⁰ Sport-telegram 7¹⁰ „O dwóch takich, co ukradli Księżyc” (1/4) 7³⁰ Kot w butach (17/26) 8⁰⁰ „Różne życia, różne losy” 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Szkoła na wesoło - dla dzieci 9¹⁰ Pseudonim „Mieczysława” (3) - „Tulaczka” 9⁴⁵ Doktor Ewa (7/9) - serial 10²⁵ Dziennik TV 10⁴⁵ Krzyżówka szczęścia 11¹⁰ „Firma” 11³⁵ Czy nas jeszcze pamiętasz? 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Mały - film 13⁵⁵ Guru 14¹⁵ Tydzień prezydenta 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Skarbiec 16⁰⁰ „Polska gąbka” 16³⁰ Szaleństwo Majki Skowron (5/9) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Wielka gra 18¹⁵ Tylko Muzyka 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pro-

gnoza pogody 20⁰⁰ Życie na gorąco (8/9) - serial 21³⁰ Piosenki na temat 22⁰⁰ Polonia po meksykańsku 22³⁰ Panorama 23⁰⁵ Teatr TV: „Film” 23⁴⁵ „Dom” 00¹⁰ Maurice Ravel-Bolero 00³⁰ W centrum uwagi 00⁴⁵ Program dnia 00⁵⁰ Lis Leon 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁵ Prognoza pogody 1³⁰ Fantazja Pana Boga 2³⁰ Panorama 3⁰⁵ Życie na gorąco (8/9) - serial 4²⁵ Piosenki na temat 4⁵⁵ Polonia po meksykańsku 5³⁵ W centrum uwagi 5⁵⁰ Tydzień prezydenta 6⁰⁵ Wielka gra

ŚRODA 19.08

7⁰⁰ Sport-telegram 7¹⁰ Program rozrywkowy 8⁰⁰ Bliśko choć daleko 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Szaleństwo Majki Skowron (5/9) - serial polski 9¹⁵ Od rozbioru do wolności - teleturniej historyczny 9⁴⁵ Tylko Muzyka 10⁴⁵ Wielka gra 11³⁵ „Polska gąbka” 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Życie na gorąco (8/9) - serial polski 13⁴⁵ Piosenki na temat Imion 14¹⁵ Polonia po meksykańsku 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Auto-Moto-Klub 15⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 16⁰⁰ Historie... (5) 16³⁰ Truskawkowe studio 16⁵⁰ Kolorowe nutki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Wielka gra 18¹⁵ Sport z satelity 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Lucyna - dramat 21³⁵ Z archiwum i pamięci 22³⁰ Panorama 23⁰⁵ Skąd ta wrażliwość? - spotkanie ze Stanisławem Sojką 23⁴⁰ Concerti grossi J. F. Haendla 00³⁰ W centrum uwagi 00⁴⁵ Program dnia 00⁵⁰ „Plastusiowy pamiętnik” 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁵ Prognoza pogody 1³⁰ Sport z satelity 2³⁰ Panorama 3⁰⁵ Lucyna - dramat 4⁴⁰ Z archiwum pamięci 5³⁵ W centrum uwagi 6⁰⁵ Wielka gra - teleturniej.

CZWARTEK 20.08

7⁰⁰ Sport-telegram 7¹⁰ Program rozrywkowy 8⁰⁰ Kowalski i Schmidt 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Truskawkowe studio 9⁰⁵ Kolorowe nutki 9¹⁵ Historie... (5) 9⁴⁵ Sport z satelity 10⁴⁵ Wielka gra 11³⁵ Co w kraju piszczy? 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Lucyna - dramat 13⁵⁰ Z archiwum i pamięci 14⁴⁵ Auto-Moto-Klub 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Bliżej sztuki 16⁰⁰ Credo - magazyn katolicki 16³⁰ Znak orla (11/14) - serial polski 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Krzyżówka szczęścia 17⁴⁰ „Joanna Sarapata” 18⁰⁵ Spotkania (7) 18¹⁵ Dziewczyna z Mazur (4/5) - serial polski 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Teatr TV: „Zemsta” 21⁴⁰ „Szturm na Pastę” 21⁵⁵ MdM 22³⁰ Panorama 23⁰⁵ Panny i wdowy (4/5) - serial 23⁵⁵ Szafa gra (1) 00³⁰ W centrum uwagi 00⁴⁵ Program dnia 00⁵⁰ Wędrowni Pyzy 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁵ Prognoza pogody 1³⁰ Dziewczyna z Mazur (4/5) - serial polski 2³⁰ Panorama 3⁰⁵ Teatr TV: „Zemsta” 4⁴⁵ „Szturm na Pastę” 4⁵⁰ MdM 5³⁵ W centrum uwagi 5⁵⁰ Przegląd prasy polonijnej 6⁰⁵ Krzyżówka szczęścia teleturniej 6³⁰ „Joanna Sarapata”.

PIĄTEK 21.08

7⁰⁰ Sport-telegram 7⁰⁵ Podwieczorek 8⁰⁰ Skarbiec 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Znak orla (11/14) - serial 9¹⁵ Misjonarze 9⁴⁵ Dziewczyna z Mazur (4/5) - serial 10⁴⁵ Krzyżówka szczęścia 11¹⁰ „Joanna Sarapata” 11³⁵ Credo - magazyn katolicki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Rzeka kłamstwa (7/ost.) - serial 13⁴⁰ Bliżej sztuki „Teledysk” 14¹⁰ MdM 14⁴⁵ Diariusz rządowy 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Dywan przez deskę 16⁰⁰ Hity satelity 16³⁰ Ala i As 16⁴⁵ Kolorowe

nutki - program muzyczny 16⁵⁰ Tata, a Marcin powiedział... 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Wielka gra 18⁰⁵ „Bajeczka o spaniu” - program dla dzieci 18¹⁵ Komedia z pomyłek - nowela filmowa 18⁴⁵ Latarnik 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Urodziny młodego warszawiaka - film 21³⁵ Dwie Marie film dok. 22³⁰ Panorama 23⁰⁵ Tablice Pamięci: „Bitwa rozpaczy” 23¹⁰ Program rozrywkowy 23³⁵ Kisiel 00³⁰ W centrum uwagi 00⁴⁵ Program dnia 00⁵⁰ Olimpiada Bolka i Lolka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁵ Prognoza pogody 1³⁰ Komedia z pomyłek - nowela filmowa 2⁰⁰ Latarnik 2³⁰ Panorama 3⁰⁵ Urodziny młodego warszawiaka - film 4⁴⁰ Dwie Marie - film dok. 5³⁵ W centrum uwagi 5⁵⁰ Diariusz rządowy 6⁰⁵ Wielka gra

SOBOTA 22.08

7⁰⁰ Dywan przez deskę 7³⁰ Hity satelity 8⁰⁰ Dzień dobry na dzień dobry 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Świat Bałtyku (4) - film dok. 9³⁰ Ala i As: „Zabawa w przedszkole” 9⁴⁵ Szafiki - program dla dzieci 10¹⁵ Space-ry z dziadkiem (4) 10³⁰ Bravo! Hit! 13³⁰ Wiadomości 13³⁰ Pseudonim „Mieczysława” (4) 14⁰⁰ Rozmowy kresowe 14³⁰ Od rozbioru do wolności - teleturniej 15⁰⁰ Powrót Arabelli (16/26) - serial 15²⁵ Wilki morskie (13/ost.) - serial 16⁰⁰ Program rozrywkowy 16⁴⁵ Informacje Studia Kontakt 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sport z satelity 18¹⁵ Kolumbowie (4/5) - serial polski 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁰ Gość TV Polonia 20⁰⁰ Polonica: Człowiek do specjalnych poruczeń - film 21⁴⁰ Program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 23⁰⁵ Tok szok - widowisko publicystyczne 23⁵⁵ Program rozrywkowy 00⁴⁵ Program dnia 00⁴⁵ Bodzio-mały helikopter 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁰ Sport 1²⁰ Prognoza pogody 1²⁵ Kolumbowie (4/5) - serial 2²⁵ Słowo na niedzielę 2³⁰ Panorama 3⁰⁵ Człowiek do specjalnych poruczeń - film polski 4⁴⁵ Program rozrywkowy 5³⁵ Sport z satelity 6³⁵ Dywan przez deskę.

NIEDZIELA 23.08

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Z biegiem rzeki z biegiem historii (5) - „Krew i szampan” - film 7⁴⁰ Dolhobrody 8⁰⁰ Ballada o straszliwej zbrodni na Makowskiej Górze - reportaż 8³⁰ Bliśko choć daleko „Za chlebem” 09⁰⁰ Komedia z pomyłek - nowela filmowa 9³⁰ Dzień dobry na dzień dobry 10¹⁵ Zaproszenie „Kto w Kartuzach tupnie nogą...” 10⁴⁰ „Koncert hiszpański” 11⁰⁵ „Pawana” - balet Conrada Drzewieckiego do muzyki M. Ravela 11³⁰ „Polskie lady w Austrii” 12⁰⁰ Szkoła na wesoło 12³⁵ „O dwóch takich, co ukradli Księżyc” (2/4) 13⁰⁰ Transmisja niedzielnej Mszy świętej 14⁰⁰ Gościńiec 14³⁰ Kraina uśmiechu 15⁰⁰ Biografie: „Maria Rodziewiczówna, czyli zaściankowość nobilitowana” - film dok. 16³⁰ Czy nas jeszcze pamiętasz? 16⁵⁰ Kto jest kim w Polsce? 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kot w butach (18/26) - serial 17⁴⁰ Biały murzyn - film archiwalny 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁴⁵ Prognoza pogody 19⁴⁵ Gość TV Polonia 20⁰⁰ Koniec wakacji - film 21⁴⁰ Program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 23⁰⁵ Program rozrywkowy 00⁰⁰ Sportowa niedziela 00³⁰ Reportaż polonijny 00⁴⁵ Program dnia 00⁴⁵ Dziwny wiat Kota Filemona 1⁰⁰ Wiadomości 1¹⁵ Sport 1¹⁵ Prognoza pogody 1³⁵ Kraina uśmiechu 2³⁰ Panorama 3⁰⁵ Koniec wakacji - film 4⁴⁵ Program rozrywkowy 5⁴⁰ Auto-Moto-Klub 5⁵⁵ Sportowa niedziela 6²⁵ Rozmowy kresowe.

LISTY DO MARII -TERESY

Szanowna Pani Mario!

Piszę nie we własnym imieniu, ale chcę pomóc mojej koleżance, która znalazła się w dramatycznej sytuacji życiowej. Jest bardzo młoda, przyjechała tu po maturze, bo w Polsce nie mogła znaleźć żadnej pracy. Znalazła się w rodzinie francuskiej, gdzie ją zatrudniono „na czarno” do opieki nad dziećmi. Jest to dziewczyna bardzo niedoświadczona i została w sposób podstępny wykorzystana przez swego patrona. Obiecował złote góry, że się nią opiekuję itd. Owszem opiekował się dopóki nie zaszła w ciążę. Musiała odejść z pracy. Pojechała do swego miasteczka na południu Polski. Opowiedziała rodzicom co się stało. Była pewna, że ją kochają, pomogą wyjść z tej strasznej sytuacji. Była zupełnie zagubiona. Rodzice pomimo tego, że uważają się za katolików po prostu wyrzucili ją z domu. Powiedzieli, że będzie mogła wrócić, gdy się pozbędzie tej niechcianej ciąży. Rodzeństwo wystraszone nie zabrało głosu. Nie wiedziała co robić. Wróciła do Paryża, liczyła jeszcze na to, że ten mężczyzna jej pomoże. Niestety nawet nie chciał się z nią spotkać. Wszyscy mówili: pozbądź się „kłopotu”. Tak określali jej stan. A ona się zaparła i

pomimo zupełnie beznadziejnej sytuacji chce urodzić to dziecko. Nie wiem z kim rozmawiać na ten temat. Moja koleżanka powiedziała, że nigdzie nie pójdzie, jest załamana psychicznie, ale mówi, że kocha to dziecko, że ono jest taką samą sierotką jak ona. Właściwie to ma ona tylko mnie. A ja też jestem młoda, nie mam pojęcia, jak jej pomóc i nie wiem, gdzie się udać po pomoc. Przecież nie można jej tak zostawić samej. Musi się znaleźć jakaś rada. Tyle się mówi o tym, żeby ratować dzieci nienarodzone i trzeba tu pomóc. A może Pani wie, jak się załatwia adopcje, chociaż myślę, że nie trzeba będzie sięgać po takie rozwiązanie.

(AGNIESZKA)

Droga Pani Agnieszko!

Nie mogę się powstrzymać, aby przede wszystkim pochwalić Cię za to, że mimo młodego wieku masz tyle dobrej woli, aby zrozumieć drugiego, cierpiącego człowieka, który znalazł się w tak trudnej sytuacji, że prawie nie jest w stanie sobie pomóc. Sytuacja koleżanki jest tym bardziej tragiczna, że rodzina zawiodła. A więc runął jej cały świat. Zawiodł mężczyzna, ojciec dziecka. Na szczęście dziewczyna ta znalazła na swojej drodze prawdziwego przyjaciela, jakim jesteś dla niej. Najważniejsze jest to, że pragnie ona urodzić dziecko mimo tak trudnej sytuacji i sug-

stii rodziny. To jest najważniejsze. Istnieje tutaj „La Maison de TOM POUCE”, 3 rue de Crillon, 92 210 Saint-Cloud, tel. 01.64.06.66.22 i fax: 01.64.06.72.56, gdzie można się zgłosić i uzyskać odpowiednie informacje, pomoc materialną a także opiekę nad matką i dzieckiem do trzech lat dziecka lub do Association Mère de Misericorde, 34, rue du Cotentin, w Paryżu 15, tel. 01.43.21.60.62. Także przy każdym szpitalu w miejscu zamieszkania może dziewczyna w ciąży zgłosić się do tzw. Asistente sociale, gdzie uzyska pomoc bezpłatną, opiekę lekarską i bezpłatny poród. Można tam się zgłosić nawet wtedy, kiedy nie ma się karty pobytu ani zameldowania.

W tych instytucjach każda dziewczyna otrzyma potrzebną pomoc, a także informacje dotyczące adopcji - choć tego sposobu nie doradzam. Takie pozorne ułatwienie sobie życia niesie ze sobą bardzo duże koszty moralne. Trzeba z całą determinacją starać się skorzystać z pomocy, jakie dają tutejsze instytucje charytatywne i przetrzymać ten trudny okres.

Pozdrawiam Cię Agnieszko, a twojej koleżance życzę mężnego przezwyciężenia trudności. Może to dziecko stać się dla niej wielkim szczęściem, które da jej siłę przetrwania i kiedyś wdzięczną miłość.

MARIA TERESA LUI

Poziomo: A-1 Członek rządu; A-12. Chwyt w zapasach; B-8. Płynny smar; C-1. Zarys kształtów postaci lub przedmiotu; C-12. Dojście; D-6. Polny kwiatek - chaber; E-1. Młodzieńcza miłość A. Mickiewicza; E-13. Głos męski; F-6. Atak wojska; G-1. Szczegół; G-13. Droga, gościniec; H-5. Znamca języka hiszpańskiego i portugalskiego; I-1. Zespół teatralny lub cyrkowy; I-12. Opiekunka dzieci; J-5. Azotan sodu; K-1. „Siekiera” z okresu neolitu; K-12. Wyspy ciągnące się od Ameryki Środk. do Indii Zach.; L-6. Grecka wyspa; M-1. Nadawanie programu radiowego lub telewizyjnego; M-10. Zawisć.

Pionowo: 1-E. Czas modlitwy i rozmyślenia; 2-A. Cerkiewny obraz; 3-G. Miejscowość, w której Bogusław Radziwiłł więził Olenkę Bilewiczównę, (czytaj „Potop” H. Sienkiewicza); 4-A. Podstęp, knowanie, matactwo; 5-G. Tropikalny pęd, pnące; 6-A. Nakrycie głowy muzułmanów; 6-J. Jaja ryb; 7-F. „tajny” pracownik; 8-A. Uprawne pole; 8-J. Przedporcie; 9-D. Honorowy tytuł w słowiańskich Kościołach prawosławnych; 10-A. Drzewo z Czarnolasu; 10-J. Kreslarska farba; 11-D. Pisarz i historyk rzymski, moralizator (żył w latach ok. 55- ok. 120); 12-A. Donatien Alphonse François (1740-1814) autor powieści erotyczno-perwersyjnych; 12-H. Arcykapłan żydowski, do którego - wg Ewangelii św. Jana - zaprowadzono pojmanego Jezusa; 13-C. Zespół kameralny złożony z ośmiu wykonawców; 14-G. Urzą-

KRZYŻÓWKA SIERPNIOWA
- PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL -

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
A					S									6			
B									8			16					
C		O				15											1
D									12				10				
E					L											2	
F												I					9
G	D															5	
H						14						A					
I	17												13				
J			R						4								
K												N				3	
L							O		7					11			
M	18	19														Ś	Ć

dzenia do kontrolowanego wyzwalania energii jądrowej; 15-A. Modlitwa błagalna w formie dialogu; 16-I. Kompan, koleżka; 17-A. Szpitalny pokój z pojedynczym łóżkiem.

Litery z pól oznaczonych od 1 do 19 - czytane kolejno - utworzą rozwiązanie.

1998 - ROK MICKIEWICZOWSKI

MICKIEWICZOWSKIE „DZIADY” W AWINIONIE

20 lipca w ramach Festiwalu Teatralnego w Awinionie (jest to największa tego typu impreza we Francji i bodaj najważniejszy festiwal teatralny w świecie) miała miejsce lektura fragmentów „Dziadów” Adama Mickiewicza. Dzięki inicjatywie i uporowi Andrzeja Seweryna, Michała Masłowskiego i dyrektora Festiwalu, Michela Flandrin, po raz pierwszy w historii tekst mickiewiczowski arcydramatu zaistniał na scenie francuskiej. Zaistniał w szczególnej scenarii ogrodu awiniońskiego pałacu papieskiego (Verger du palais), przy świetle świec, o niemal północnej godzinie, a - co najważniejsze - w festiwalowym kontekście, który pozwoli być może na zauważenie go przez tutejszy świat teatralny. Dziesięcioro lektorów i jeden aktor - Andrzej Seweryn - posłużyło się w głównej mierze nowym, „żwawiej” brzmiącym przekładem autorstwa Michała Masłowskiego (powstałego we współpracy z Michелеm Donguy), wykorzystującym tłumaczenia Julii Juryś, Christiena Ostrowskiego i Roberta Bourgeois. Ten eklektyzm dało się odczuć w czytanych tekstach. Podobnie jak kompozycję spektaklu dałoby się porównać do „puzzla” - układanki. Taka forma, zawierająca zresztą em-

brionalną inscenizację w postaci fotosów z rozmaitych przedstawień dramatu i cytatów muzycznych ze spektakli, wplecionych w tok lektury pozwoliła zaistnieć „Dziadom” na scenie głównie siłą romantycznego słowa, co zauważyła tutejsza krytyka teatralna (Le Figaro). Nie wolno jednak wybrzydzać nam, dla których poszczególne inscenizacje arcydramatu: Schillera, Dejmka, Swinarskiego, Grzegorzewskiego, znaczą historię polskiego teatru, a często i historię kraju, na „szkolne” wypisy z Dziadów zaprezentowane u stóp awiniońskiego zamku. Nie dla nas bowiem były one przeznaczone, lecz dla widzów francuskich: ani Mickiewicza, ani „Dziadów” nie znających. Chodziło tutaj właśnie o zaprezentowanie, **przeczytanie** utworu - będącego trudną, ale jedyną drogą do prawdziwego poznania polskiej literatury i kultury. O trudnościach, niezrozumieniu tekstu mówili po spektaklu sami aktorzy. Ale czy jest to powód, by trudnego tekstu nie czytać publicznie - pytał Andrzej Seweryn. Czy wszyscy Francuzi rozumieją Moliere albo Racina? W możliwość pełnej inscenizacji wątpi zresztą - na łamach Le Monde sam Andrzej Seweryn, mówiąc głównie o trudnościach finansowych. Dla polskich uczestników



niezwykłego wieczoru swoistą „premią” była recytacja po polsku fragmentów „Ustępu” i „Do przyjaciół Moskali” kończących spektakl. Dawno już nie słyszeliśmy Andrzeja Seweryna mówiącego z taką pasją. Ostatnie słowa wybrzmiały już w uszach, ale pozostały w pamięci - to najbardziej chyba uniwersalne mickiewiczowskie przesłanie - co człowiek zrobi z otrzymaną wolnością:

„Ale gdy słońce wolności zaświeci,
Jakież z powłoki tej owad wyleci?
Czy motyl jasny wzniesie się nad ziemię,
Czy ćma wypadnie, brudne nocy plamię?”

JOANNA PIETRZAK-THÉBAULT

J. T. MILIK - CHWAŁA POLSKIEJ HUMANISTYKI!

Z inicjatywy Leszka Talko, Dyrektora Biblioteki Polskiej w Paryżu i niżej podpisanego, w Ambasadzie R.P. w Paryżu w dniu 13 lipca miała miejsce podniosła uroczystość odznaczenia wybitnego polskiego uczonego prof. Józefa T. Milika, światowej renomy specjalisty studiów biblijnych i badacza rękopisów znad Morza Martwego. Okazją do uhonorowania Profesora stał się potrójny jubileusz, obchodzony w 1997 roku: 50-lecie odkryć rękopisów w Qumran i pracy naukowej T. Milika oraz jego 75 urodziny. W laudacji, uzasadniającej odznaczenie

państwowe, Ambasador RP we Francji, prof. S. Meller podkreślił następujące fakty z biografii Profesora. J. T. Milik to jeden z najwybitniejszych uczonych na świecie w dziedzinie orientalistyki, archeologii Bliskiego Wschodu i edycji fundamentalnych tekstów Pisma Świętego. Jest autorem 257 prac naukowych z tych dziedzin wiedzy. Profesor rozpoczął studia w Siedlcach, następnie w Seminarium w Warszawie oraz na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie z zakresu teologii i filologii polskiej, a także na Papieskim Uniwersytecie Biblijnym w Rzymie. Był je-

dynym Polakiem, członkiem międzynarodowego zespołu badaczy, teologów i biblistów, któremu powierzono studia nad rękopisami odkrytymi w Qumran. O roli i miejscu prof. Milika świadczy fakt, iż z okazji 40-lecia jego pracy naukowej w 1991 r., Uniwersytet Jagielloński zorganizował w Krakowie międzynarodowe kolokwium badaczy rękopisów w Qumran. Prof. Meller zakończył laudację owa-
cją: „Profesor Józef Tadeusz Milik jest uczonym, którego polskie nazwisko jest chwałą polskiej humanistyki!”
Aktu dekoracji Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej dokonał minister spraw zagranicznych RP prof. B. Geremek, który stwierdził, że „prof. Milik jest żywą legendą odkryć biblijnych w Qumran!”

W uroczystości udział wzięli wybitni francuscy badacze archeologii i studiów biblijnych. Ks. prof. J. Briand z Instytutu Katolickiego w Paryżu powiedział „dzięki znajomości ponad dziesięciu języków starożytnych i nadzwyczajnej pamięci, pozwalającej zrekonstruować tekst rękopisów z tysięcy drobnych fragmentów, prof. Milik zajmuje czołową pozycję w dziedzinie edycji i zrozumienia słynnych manuskryptów znad Morza Martwego!”; prof. E.M. Laperrousaz z Sorbony dodał „Milik był niezwykle cennym współpra-

dokończenie na str. 17



ATLAS CYWILIZACJI

28 lipca zmarł w Warszawie jeden z największych polskich poetów

ZBIGNIEW HERBERT.

Atlasem cywilizacji nazwał go laureat Literackiej Nagrody Nobla - Seamus Heaney. Powiedział on: Zbigniew Herbert to poeta obdarzony wszystkimi mocami Anteusza, choć ostatecznie okazuje się raczej kimś w rodzaju Atlasa*. Wzmacniany wciąż od nowa każdym powaleniem na rodzimą ziemię, zazarcie broniący swoich pozycji w miejscowych bojach, mimo to dźwiga na barkach rozległy firmament ludzkiej godności i odpowiedzialności ... zmierzający do ukazywania głębszych, ogólnoludzkich perspektyw."



Fot. S. Fredro-Bonicki

Zbigniew Herbert urodził się 29 października 1924 roku, we Lwowie. W czasie okupacji niemieckiej walczył w Armii Krajowej. Po aneksji wschodnich ziem polskich przesiedlony został do Krakowa, gdzie studiował kolejno: ekonomię, prawo i filozofię. Przyjęty w 1945 r. do Związku Literatów Polskich, występuje z niego w 1950 roku na znak protestu wobec komunistycznej polityce kulturalnej PRL. Debiutuje tomem wierszy „Struna światła” (1956). W 1957 r. wydaje tom poezji „Hermes pies i gwiazdy”, w 1961 „Studium przedmiotu”. Od 1958 roku odbywa wiele podróży - Francja, Włochy, Grecja, Izrael, Hiszpania, Anglia, Niemcy, Holandia - poświęconych studiom nad kulturą europejską. Pod wpływem wrażeń z podróży po „ogrodach” kultury Francji i Włoch, powstaje tom esejów „Barbarzyńca w ogrodzie” (1962). W 1970 roku wydaje „Dramaty” - dramatyzm dotyczy raczej losu ludzkiego niż formy scenicznej. Następnie ukazują się tomiki poezji „Raporty z obłężonego miasta” (1983), „Elegia na odej-

ście” (1990), „Pan Cogito” (1993).

Zbigniew Herbert w całej swej twórczości wiąże tragizm człowieka z wyobcowaniem z natury, z ceną jaką trzeba zapłacić za świadomość. Herbert zawsze szedł pod prąd, wierny sobie i swojej wizji lepszego świata. Podczas stanu wojennego publikuje wyłącznie w wydawnictwach podziemnych i emigracyjnych. W latach 1969-1970 pracował jako Visiting Professor na Uniwersytecie Los Angeles.

Zbigniew Herbert otrzymywał wiele nagród literackich, m.in. Polish Institute in New York (1962), Wiedeń - Nagroda im. Herdera (1973), Verona - Nagroda Petrarca Press (1979), Warszawa - Nagroda Podziemnej Solidarności (1986), Nagroda Krytyków Niemieckich za najlepszą książkę roku (1993), Nagroda Literacka im. Eliota w USA (1995) - podczas przyznania tej ostatniej Sekretarz Fundacji Ingersoll powiedział: „Zbigniew Herbert to klasyczny modernista w tradycji T. S. Eliota, zwrócony ku klasycie starożytnej i nauk z niej płynących, jak również poeta zaangażowany w pojedynek z ciemnymi realiami teraźniejszości, w jakiej przyszło nam żyć”. Nawiązując do zdecydowanego oporu Her-

berta przeciwko nazizmowi i komunizmowi powiedział: „Walcząc z ideologiami zwróconymi przeciwko ludzkości, walcząc także z ideologią konsumeryzmu, stał się sumieniem nie tylko Polski, ale i całego Zachodu. Zbigniew Herbert jest nie tylko jednym z najlepszych poetów polskich, jest także rycerzem broniącym honoru inteligencji polskiej.”

OPR. TERESA BŁAŻEJEWSKA

PRZESŁANIE PANA COGITO

Idź dokąd poszli tamci do ciemnego kresu
po złote runo nicości twoją ostatnią nagrodę
idź wyprostowany wśród tych co na kolanach
wśród odwróconych plecami i obalonych w proch
ocalałeś nie po to aby żyć
masz mało czasu trzeba dać świadectwo

bądź odważny gdy rozum zawodzi bądź odważny
w ostatecznym rachunku jedynie to się liczy
a Gniew twój bezsilny niech będzie jak morze
ilekroć usłyszysz głos poniżonych i bitych

niech nie opuszcza ciebie twoja siostra Pogarda
dla szpiclów katów tchórzy - oni wygrają
pójdą na twój pogrzeb i z ulgą rzucą grude
a kornik napisze twój uładowany życiorys

i nie przebaczą zaiste nie w twojej mocy
przebaczać w imieniu tych których zdradzono o świecie

strzeż się jednak dumy niepotrzebnej
oglądaj w lustrze swą błazeńską twarz
powtarzaj: zostałem powołany - czyż nie było lepszych
strzeż się oschłości serca kochaj źródło zaranne
ptaka o nieznanym imieniu dąb zimowy
światło na murze splendor nieba
one nie potrzebują twego ciepłego oddechu
są po to aby mówić: nikt cię nie pocieszy

czuwał - kiedy światło na górach daje znak - wstań i idź
dopóki krew obraca w piersi twoją ciemną gwiazdę

powtarzaj stare zaklęcia ludzkości bajki i legendy
bo tak zdobędziesz dobro którego nie zdobędziesz
powtarzaj wielkie słowa powtarzaj je z uporem
jak ci co szli przez pustynię i ginęli w piasku

a nagrodzą cię za to tym co mają pod ręką
chłostą śmiechu zabójstwem na śmietniku

idź bo tylko tak będziesz przyjęty do grona zimnych czaszek
do grona twoich przodków: Gilgamesza Hektora Rolanda
obrońców królestwa bez kresu i miast popiołów

Bądź wierny Idź

* Atlas - wg mitu starogreckiego tytana dźwigający na barkach, z rozkazu Zeusa, sklepienia niebios.

dokończenie ze str. 16

cownikiem o. Rolanda de Vaux podczas wykopalisk w Qumran, szczególnie w zakresie interpretacji odkryć. Jemu też powierzono największy i najważniejszy zespół rękopisów z grot w Qumran, których edycji naukowej dokonał z nadzwyczajnymi kompetencjami epigrafisty!" Obecny był również dr Z. Kapera z UJ, archeolog i biblista, edytor literatury z Qumran, wieloletni przyjaciel prof. Mi-

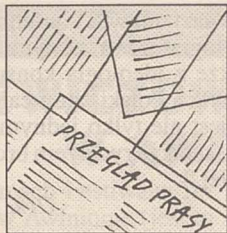
ka i jego żony Jolanty Załuskiej, specjalisty sztuki średniowiecznej, pracownika CNRS w Paryżu.

W konkluzji pragnę zacytować opinię prof. André Lemaire z Ecole Pratique des Hautes Etudes przy paryskiej Sorbonie, wybitnego specjalisty filologii biblijnej: „...Cette oeuvre considerable de déchiffreur et d'interprète des nouveaux textes sémitiques découverts durant les cinquante dernières années a valu à Józef Milik une

renommée dépassant de loin celles de son pays natal et de son pays d'adoption et la communauté scientifique internationale des orientalistes et des biblistes a une immense dette de reconnaissance à son égard!”

DARIUSZ DEUGOSZ (MUSÉE DU LOUVRE)

Na zdjęciu: Prof. J.T. Milik z żoną J. Załuską w towarzystwie min. B. Gieremka oraz ambasadora S. Meller.



W POLSCE

Smierć jednego z największych, jeśli nie największego poety Polski XX w., Zbigniewa Herberta przyniosła wiele interesujących publikacji, zbliżających nas do tej niezłomnej postaci, twórcy, który nigdy nie dał się zwieść systemowi komunistycznemu, w żadnej formie, w najmniejszym stopniu nie poszedł na współpracę z reżimem PRL, należał do nielicznego grona tych, którzy zawsze mówili czytelnie: „nie” i „tak”. Był wielkim poetą, wielkim moralistą i Patriotą. Wdowa po poecie nie przyjęła najwyższego odznaczenia Orła Białego, którym Aleksander Kwaśniewski próbował pośmiertnie odznaczyć Zbigniewa Herberta. Przypomnijmy fragment wypowiedzi poety sprzed lat (za „Życiem” nr 177 z 30 lipca br.): *Tacy jak ja uważali, że rok 1945 to nie jest żadne wyzwolenie, tylko po prostu najazd, dalsza, dłuższa, znacznie trudniejsza do przeżycia okupacja. Ja miałem doświadczenie lwowskie. Była to lekcja pogładowa, po której nie pozostawały właściwie żadne wątpliwości co do zamiarów, koloru władzy i jej intencji. Dla mnie była to po prostu odmiana faszyzmu. Okropne słowo, ale mogę to udokumentować. To, że komunizm miał swoich świętych, a faszyzm ich nie miał, to jest pewna różnica gatunkowa, ale metody były w końcu te same... Pytałem ludzi, z którymi byłem w dobrych stosunkach. Pytałem nie po to, żeby ich upokarzać. Odpowiedzi były różne, ale wszystkie były kłamliwe i wstrętne. Ja się czuję bardzo źle w roli prokuratora, chciałem być adwokatem, ale żeby pozbyć się roli prokuratora, powiem, że gdyby toczył się taki proces, to zarzuciłbym oskarżonym rzeczy następujące. Więc: a) że działali ze strachu i w złej wierze, b) że powodowali się pychą, która, o dziwo wynikała ze strachu - mogę to uzasadnić, c) działali z niskich pobudek materialnych... O okresie „błędów i wypaczeń” myślę rzadko i z obrzydzeniem. Nie jestem na pewno obiektywny, jak nie może być obiektywny człowiek, który pod murem koloseum (zafunduj im ten antyczny obraz) słucha nieartykułowanych ryków i widzi cichcem wynoszone ofiary.*

Gdyby tylko część intelektualistów żyła i postępowała jak Zbigniew Herbert, o ileż mniej byłoby kłamstwa, ohyd, sprzeniewierzeń. Kto intelektem posługiwał się, służąc złu - ponosi winę na równi z tymi, którzy wydawali zbrodnicze rozkazy.

O CZYM PISZĄ INNI

Zacytujmy jeszcze słowa pożegnania Poety, wypowiedziane przez wybitne osobistości. Prymas Polski: *Poeci mają ten talent, że pełniej oglądają świat, przekazują go swoim bliskim. Mają dodatkowe źródło widzenia, promień, który pochodzi z iskry Bożej, którą Stwórca obdarowuje poetę, a ten nie może nie mówić ludziom, co widzi w swoim poetyckim patrzeniu.* Zbigniew Herbert zamknął oczy na blask gwiazd i słońca; przed nim otwiera się teraz światło zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

Premier Jerzy Buzek: *Jego życie zaczęło się w ukochanym Lwowie, a kończy tutaj w stolicy, w Warszawie. Od dziś do niewidzialnej armii dołączy kolejny żołnierz. Mógłby powtórzyć za św. Pawłem: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem”.*

Biskup łowicki Józef Zawitkowski: *Muzy milczą, gdy poeci idą do nieba. Książę poetów, największy z Orląt Lwowskich odchodzi. Warszawa Cię pamięta i naród Cię pamięta. Pozdrów od nas Kamila Baczyńskiego i innych Kolumbów... i powiedz im, że nadszedł już czas, abyśmy walczyli miłością.*

Sierpień zawsze ożywia pamięć o uczestnikach Powstania Warszawskiego. W tym roku obchodziliśmy 55 rocznicę utworzenia najbardziej zasłużonego batalionu „Parasol”. W czasie Powstania żołnierze „Parasola” walczyli na Woli, Starym Mieście, Czerniakowie i Mokotowie. Wcześniej z rozkazu Komendy Głównej żołnierze batalionu AK wykonywali wyroki na funkcjonariuszy niemieckich, którzy w sposób szczególnie bestialski niszczyli polskość i Polaków. Obecnie żyje około 90 żołnierzy batalionu „Parasol”. „Nasz Dziennik” (nr 155 z 1/2 sierpnia) szeroko opisuje bohaterskie czyny „Parasola”. Poświęca również interesującą publikację kapelanom - uczestnikom 63 dniowej epopei powstańczej: *Nominacje kapelańskie otrzymało wielu księży, głównie zakonników, którzy już wcześniej faktycznie pełnili obowiązki przy oddziałach powstańczych i w szpitalach. Dzięki kapelanom, nawet w dzielnicach, gdzie toczyły się zacięte walki, uroczystości obchodzono przypadające w sierpniu święta kościelne. W szeregach kapelanów znaleźli się m.in. ks. Stefan Wyszyński ps. „Radwan 2” (sprawował opiekę duszpasterską nad oddziałami AK w Kampinosie), późniejszy Prymas Polski; dwaj uwielbiani przez żołnierzy jezuici: o. Tomasz Roztworowski „Ojciec Tomasz”, kapelan oddziałów na Starym Mieście, kandydat na ołtarze i o. Józef Warszawski „Ojciec Paweł”, kapelan Zgrupowania AK „Radosław”, ks. Jan Zieja, ks. Zygmunt Troszyński, ps. „Alkazar”, żyjący do dziś ks. Wacław Karło-*

wicz ps. „Andrzej Bobola”, kapelan batalionów NOW-AK „Gustaw” - „Antoni”. Męczeńską śmiercią zginęli dwaj studzy Boży objęci procesem beatyfikacyjnym 107 towarzyszy męczeństwa bpa Michała Kozala: ks. Józef Stanek ps. „Rudy”, pallotyn, zamordowany 23 września na Czerniakowie, i o. Jan Czartoryski ps. „Ojciec Michał”, dominikanin, kapelan szpitala powstańczego na Tamce. Ogółem w Powstaniu Warszawskim zginęło lub zostało zamordowanych około 40 kapelanów. Przeżyło ponad 100. W żadnym powstaniu w Polsce Kościół katolicki nie poniósł procentowo tak ogromnych strat osobowych, krwią swych kapelanów poświadczając nierozdzielność z Narodem.

Katyń. Temat ciągle niezgłębiony. Jan Nowak-Jeziorański w eseju na kanwie książek na temat zbrodni katyńskiej, które ukazały się ostatnio w kraju zastanawia się (w dodatku do „Rzeczpospolitej” - „Plus-minus” nr 179 z 1/2 sierpnia br.) czy sprawa katyńska nie nuży polskiej młodzieży, czy młodzi nie mają przypadkiem dość martyrologii i udziela jakże przekonującego wykładu o potrzebie odkrywania fałszowanej przez pół wieku prawdy. Wspomina przy okazji o pomocy ze strony Rosjan w odkrywaniu zbrodni katyńskiej, o tych, którzy często wbrew władzy i opinii publicznej pomagali polskim naukowcom, historykom, badaczom. Pisze: *Można widzieć w Rosjanach sprawców straszliwej zbrodni albo uznać za współników niedoli i ofiary zbrodniczego systemu. W Katyniu polskie doły śmierci sąsiadują ze 150 masowymi grobami wymordowanych Rosjan. Nasi wymordowani jeńcy są niewielką częścią rosyjskich ofiar czerwonego terroru obliczanych na wiele milionów. Zapoczątkował ten terror Polak - Feliks Dzierżyński, twórca Czerezwyczaiki. Wyrok na polskich jeńców i więźniów wydało dwóch Gruzinów: Stalin i Beria. Kierował zagładą Gruzin Merkułow. Nadzieja, że masowe zbrodnie nigdy się już nie powtórzą, wiąże się z oczekiwaniem, że ta druga Rosja zdoła wyzwolić się ze swej despotycznej i niewolniczej przeszłości.* W tym rachunku historycznych krzywd i zbrodni nie można zapominać o rodzimych komunistach. Po Katyniu były zbrodnie stalinowskie wykonywane przez polskich komunistów, a następnie system umacniany był przez najzłodniejszych uczniów, którzy dziś w III Rzeczypospolitej piastują wysokie stanowiska. Świadectwo prawdzie dała wdowa po Zbigniewie Herbercie odrzucając order przyznany przez byłego funkcjonariusza PZPR Aleksandra Kwaśniewskiego.

PRASOZNAWCA

WE FRANCJI

„HUMANAE VITAE” 30 LAT PÓŹNIEJ

Famille Chrétienne z 23 lipca. 25 lipca 1968 r. papież Paweł VI opublikował encyklikę „*Humanae vitae*” poświęconą sprawom małżeństwa, antykoncepcji i planowania rodziny. Wzbudziła ona poruszenie w społeczeństwie i w Kościele. W 30 lat później można ocenić, w jak wielkim stopniu Paweł VI okazał się wtedy profetą. Dzisiaj przenikliwość spojrzenia i odwaga Pawła VI sprawiają jeszcze większe wrażenie. O co właściwie chodzi? O uratowanie miłości ludzkiej zawiąlanej w dezintegracyjny łańcuch. Socjolog Jean Baudrillard wskazuje, w jaki sposób „seksualność pozbawiona zdolności reprodukcji otwiera pole dla reprodukcji bez seksualności”. Przyjęcie nowego życia, seksualizm człowieka oraz miłość stały się sobie obce. Dziecko, które mogłoby przyjść na świat ocenia się jako przeszkodę. Dochodzi do oddzielenia aktu miłości od samej miłości, mającej sens jedynie we wzajemnym darze, a nie w zamknięciu na dar życia. Paweł VI w encyklice „*Humanae vitae*” wyraża jasno, iż mówienie o miłości bez poruszenia sprawy płodności stanowiącej horyzont miłości, doprowadza do wyłączenia seksualności z kręgu miłości małżeńskiej. A przecież cudem chrześcijaństwa było zintegrowanie seksualności w krąg małżeński, w przeciwieństwie do pełnego niepokoju barbarzyńskiego podejścia do tych spraw, wyłączającego problematykę seksualności człowieka na marginesie społeczeństwa.

Na marginesie refleksji nad encykliką Pawła VI „*Famille Chrétienne*” zamieszcza wywiad z Isabelle i Didier Nicolas, będących od 16 lat małżeństwem i rodzicami sześciorga dzieci. Didier jest nauczycielem, Isabelle bibliotekarką, a ponadto w grupie „Miłość i Prawda”, gałęzi Wspólnoty Emmanuel, wyklada zasady naturalnej regulacji narodzin, jest odpowiedzialna za edukację uczuciową i seksualną młodych par małżeńskich: „Kościół proponuje drogę pełną wymagań tym dorosłym, którzy są w stanie zrozumieć, że miłość nie zawsze jest łatwa, że wymaga wysiłku i odwagi - nie tylko zresztą w dziedzinie seksualności. Język „*Humanae vitae*” jest językiem specjalistycznym, trudnym do zrozumienia. Naszym zadaniem jest uczynić go zrozumiałym, ukazać radość i szczęście, jakie wypływają z propozycji Kościoła. Jednak, zwracając się do młodych, opieramy się na tekstach Jana Pawła II „*Familialis consortio*” i „*Evangelium vitae*”, rozwijających i wyjaśniających to, co w sposób lapidarny zostało powiedziane 30 lat temu.”

„BIORĘ CIEBIE ZA MĘŻA...”

...i oddaję się Tobie, by kochać Cię wierne w ciągu całego naszego życia.” W ostatnim wydaniu lipcowym, w miesiącu, w jakim młode pary często wypowiadają ślubne przyrzeczenie przed ołtarzem, „*Famille Chrétienne*” podejmuje analizę słów przysięgi małżeńskiej. Nie jest łatwo przyjąć drugą osobę z jej wadami i ograniczeniami, lecz czasem jeszcze trudniej jest oddać siebie takim, jakim się jest, ze wszystkimi swoimi słabościami. Ileż nieporozumień wynika z obawy, jaką odczuwają małżonkowie przed zawodem,

jaki mogą sprawić..., zapominając, że największym zawodem jest brak zaufania. „Czy myślisz, że poślubiłem Cię dla Twojego wyglądu zewnętrznego, Twoich talentów artystycznych, czy osiągnąć zawodowych?”

Nawet po wielu latach współmałżonek jest tą samą osobą, jaką otrzymaliśmy w dniu ślubu. Na pozór być może się zmienił, postarzał się, trudności życia przekształciły jego charakter, choroba lub wypadek naruszyły, być może, jego jedność fizyczną lub psychiczną itd. Co więcej, moje spojrzenie na niego uległo zmianie, szczególnie, jeśli zostałem (łam) zraniony(a) niewiernością, złośliwością, do jakich w moich oczach nie był(a) zdolny(a). Mogę protestować: „To nie tego człowieka poślubiłam (łem). A jednak...to tylko pozory uległy zmianie, osoba w tym, co ma w sobie jedyne i nieskończenie cenne jest ciągle ta sama.

„Otrzymuję Ciebie i oddaję się Tobie w prawdzie”. Jednym z cudów życia małżeńskiego jest to, że pozwala stopniowo odkryć swego współmałżonka takim, jakim jest naprawdę. Cieszymy się, kiedy opadają iluzje, ponieważ są one kłamliwe. Realność przewyższa marzenie, ponieważ jest prawdziwa. Prośmy Ducha Świętego, nie o morderczą przenikliwość, lecz o jasne spojrzenie miłości. Nikt bardziej od Ojca nie dostrzega nas w prawdzie, nikt bardziej niż On nie zachwyci się tym, czym jesteśmy. Ujrzyć naszego współmałżonka oczyma Boga, to odkryć, pod wszystkim tym, co go zniekształca, nieopisane piękno Synów Bożych.

Opr. ANNA WŁADYKA

PORADY PRAWNE

GODZINY NADLICZBOWE (LES HEURES SUPPLÉMENTAIRES)

W okresie letnim pracujemy znacznie dłużej niż zwykle. Jakie są zasady wy nagrodzenia godzin nadliczbowych?

Godziny nadliczbowe dają prawo do dodatkowego wynagrodzenia oraz pod pewnymi warunkami do dodatkowego płatnego wypoczynku (le repos compensateur).

Wg art. L. 212-5c trav. jako nadliczbową jest traktowana każda godzina przepracowana ponad ustawowy czas pracy określony na 39 godzin tygodniowo.

Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe jest podwyższone jak następuje:

- o 25% za pierwsze 8 godzin przepracowanych w danych tygodniach ponad ustawowy czas pracy; - o 50% za następne godziny.

PRZYKŁAD:

Pracownik przepracował 48 godzin w tygodniu mając stawkę - godzina 40 F. 9 godzin nadliczbowych będzie wynagrodzonych w następujący sposób: - 8 po 50 F. (40 F x 25%) czyli 400 F; - 1 za 60 F. (40 F x 50%).

Oprócz dodatkowego wynagrodzenia pracownik wykonujący godziny nadliczbowe ma często prawo do tzw. odpoczynku kompensacyjnego, czyli do dodatkowych dni wolnych od pracy.

ZASADY OBLICZANIA:

1) Jeżeli pracodawca zatrudnia nie więcej niż 10 pracowników odpoczynek kompensacyjny równa się 50% godzin nadliczbowych przepracowanych ponad kontyngent 130 godzin.

PRZYKŁAD:

Osoba, która przepracowała w roku 162 godzin nadliczbowych ma prawo do 32 godzin, czyli 2 dni wolnego. (162 - 130 (kontyngent) x 50% = 16;

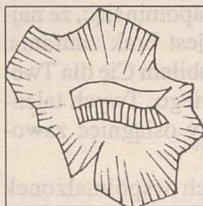
2) Jeżeli w przedsiębiorstwie pracuje więcej niż 10 pracowników prawo do odpoczynku kompensacyjnego wynosi: - 20% (12 minut za godziny pracy) za każdą godzinę nadliczbową pomiędzy 42 - gą a 130 - tą oraz - 100% (1 godzinę za godzinę przepracowaną nadliczbową) powyżej kontyngentu 130 godzin.

PRZYKŁAD:

Jak wyżej - 162 godziny nadliczbowe, dające prawo do 48 godzin (6 dni) wypoczynku kompensacyjnego. (130 - 42 x 20% + 32 x 100% = 48).



WIESŁAW DYŁĄG



POLACY W BENELUKSIE

BRATNIE MIASTA: KRAŚNIK I RUISELEDE

Dziesięcioosobowa reprezentacja Kraśnika z burmistrzem Piotrem Czubińskim przybyła do Tielt 6 maja, gdzie Polacy zamieszkiwali w hotelu El Parador. Pobyt polskiej delegacji rozpoczął się powitaniem w hotelu w dzień przyjazdu, a właściwy program wizyty zapoczątkowała następnego dnia wycieczka autobusem po okolicach miasta i sąsiednich gminach. W ten sposób goście zapoznali się z turystycznymi i kulturalnymi atrakcjami regionu.

Piątek 8 maja został poświęcony sprawom ekonomicznym. Przed południem polska delegacja odwiedziła przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, a po obiedzie - w czasie krótkiej przerwy spotkała się z przedstawicielami Koła 2 Pułku Ułanów. Po południu zaś odbyło się spotkanie z miejscową prasą, przedstawicielami lokalnego przemysłu i handlu oraz Izby Handlowej Okręgu Zachodniej Flandrii. Tego wieczoru dołączył do nas Rtm. Witold Deimel, prezes Światowego Związku Pierwszej Dywizji Pancernej, który pozostał z nami aż do niedzieli 10 maja. Wieczorny obiad tego dnia odbył się w hotelu Sharnrock w Tielt i trwał do późna.

Sobota 9 maja była najważniejszym dniem tych uroczystości i nazwaliśmy ją też „the longest day”, gdyż program był naprawdę bardzo „naładowany”. A więc najpierw wymienimy obecnych: Ambasador RP pan Jan W. Piekarski, pan płk Frankowski - Attaché Wojskowy, pan Konsul Generalny Lucjan Polak, Konsul Polski w Antwerpii pan Józef Dąbski, Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli ks. Leon Brzezina, rtm. Witold Deimel prezes Pierwszej Dywizji Pancernej, mjr dypl. Kazimierz Dergiman-Kownacki prezes Koła 24 Pułku Ułanów, pan Łuczak prezes Koła Pierwszej Dywizji na okręg Benelux oraz niżej podpisany. Ze strony Belgijskiej obecni byli burmistrzowie Tielt i Ruiselede panowie Michiel Van Daele i Etienne Biebuyck, sekretarze tych miast panowie Dirk Verbeke i Luc De Leersnyder, ppłk Royen skarbnik Zarządu Centralnego Association des Officiers des Campagnes oraz ppłk Bruno Verhelst, prezes oddziału terenowego związku w Antwerpii, mjr Zieliński, prezes Normandy Veterans. W uroczystości wzięły także udział liczne poczty sztandarowe organizacji kombatanckich, jak i osobistości lokalnego belgijskiego społeczeństwa. Uroczystości tego dnia miały podwójny charakter: wojskowy, gdyż świętowana była, jak co roku, rocznica zakończenia drugiej wojny światowej oraz społeczny - potwierdzenie zbratania Kraśnika z Ruiselede. Ceremonie rozpoczęło złożeniem wieńców pod pomnikiem ku czci ofiar dwóch wojen światowych, znajdujących się na cmentarzu w Tielt a następnie wiązanek kwiatów złożono na grobach ośmiu żołnierzy polskich poległych podczas walk o oswobodzenie miasta. Wieńce zostały złożone także pod pomnikiem ku czci poległych żołnierzy, wzniesionym w centrum miasta. Ambasador RP oraz burmistrz miasta złożyli też wiązanek kwiatów pod

tablicą wmurowaną w miejscu, gdzie podczas walk o Tielt zginął jeden z naszych żołnierzy. Wszystkim ceremoniom towarzyszyły pochylone sztandary i hymny narodowe Polski i Belgii odegrane przez miejską orkiestrę z Tielt, która towarzyszyła nam także w czasie przemarszu ulicami miasta w obecności tłumów mieszkańców.

Podczas Akademii, która odbyła się w ratuszu krótkie przemówienia wygłosili burmistrzowie Tielt i Kraśnika oraz ambasador Piekarski, który udekorował burmistrza Van Daele oraz sekretarza Verbeka wysokimi odznaczeniami państwowymi. Zbigniew Rosiński w imieniu Koła 24 Pułku Ułanów powiedział kilka słów na temat genezy zbratania się Kraśnika z Ruiselede. Uroczystości popołudniowe odbywały się w Ruiselede. Najpierw uczestnicy w towarzystwie orkiestry i pocztów sztandarowych przemarszerowali pod kapliczkę poświęconą pamięci polskich żołnierzy poległych w walkach o Ruiselede, gdzie ambasador RP, burmistrz miasta oraz przedstawiciele organizacji patriotycznych złożyli wieńce a ks. Rektor odmówił wraz z ks. wikarym z Ruiselede krótką modlitwę. Pochód powrócił następnie do centrum miasta, gdzie złożono wieńce pod pomnikiem żołnierzy poległych w obu wojnach światowych, po czym uroczystości otwarto nowy plac Polaków „Polen Plein” wraz z nowo postawionym pomnikiem, ilustrującym historię tego miejsca, które było niegdyś punktem przeładunkowym z drogi wodnej na kolejową. Wśród wyrzeźbionych postaci znajduje się na nim również postać polskiego żołnierza, symboliczne przypomnienie oswobodzicieli miasta. Autorem kompozycji jest Józef Claerhout, ten sam, który wykonał pomnik Gen. Maczka, stojący w centrum Tielt.

W czasie spotkania w ratuszu krótkie przemówienia - tłumaczone przez panią Renatę Bednarczyk-Ledout - wygłosili: burmistrz Ruiselede pan Biebuyck oraz burmistrz Kraśnika pan Piotr Czubiński. Pan amb. Piekarski mówił następnie o wejściu Polski do NATO i o perspektywach włączenia się naszego kraju do Wspólnoty Europejskiej. Jako ostatni zabrał głos mjr Dergiman-Kownacki, podkreślając rolę przyjaźni jako czynnika zgody i zrozumienia między narodami.

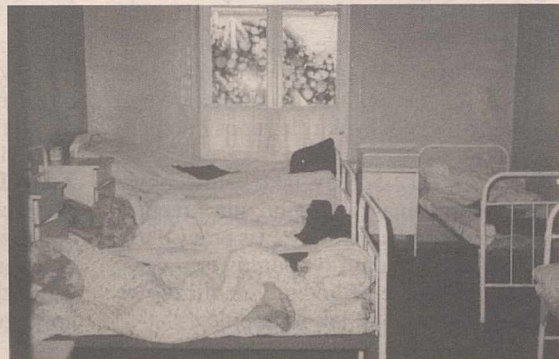
Niedziela 10 maja była ostatnim dniem pobytu reprezentantów Kraśnika w Belgii. Rozpoczęła się Mszą św. odprowadzoną przez ks. Rektora i ks. Proboszcza z Ruiselede w miejscowym kościele. Dalszy program wypełniło zwiedzanie portu morskiego w Zeebrugge, wycieczka motorówką po kanałach Brugge, zwanej Wenecją Północy, aż do Damme, pięknej i bardzo starej wioski flamandzkiej, gdzie w miejscowej restauracji podano obiad. W drodze powrotnej jeszcze krótkie spotkanie z burmistrzem Ruiselede przy lampce wina, po którym w hotelu El Parador w Tielt odbył się uroczysty pożegnalny obiad połączony z ostatnimi przemówieniami i rozdaniem upominków. Jako kombataneci jesteśmy dumni, że przypadła nam rola inicjatora zbratania tych dwóch miast. Jest to wydarzenie, które daleko wychodzi poza płaszczyznę działalności prowadzonej przez nasze koła. Dalsze losy tej współpracy leżą w rękach mieszkańców Kraśnika i Ruiselede. Już dziś wiemy, że pierwsza inicjatywa pojawiła się na polu kulturalno-towarzyskim. Wkrótce na święto „Eurpalia” przyjedzie do Tielt młodzież z Kraśnika.

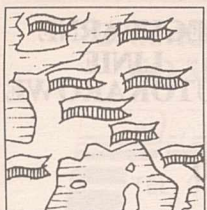
ZBIGNIEW ROSIŃSKI

POMOC DLA SZPITALA

W grudniu 1997 r. w TV Polonia, pielęgniarka ze szpitala polskiego w Mejszagole na Litwie, A. Kocielowicz zwróciła się z apelem o pomoc dla tej placówki, której grozi likwidacja ze względu na brak środków na utrzymanie. Placówka otrzymuje od władz litewskich 4 lity (1 \$) na wyżywienie chorego i 100 l. benzyny na miesiąc. Administracja musi sama zdobywać środki na pokrycie kosztów. W szpitalu przebywają przede wszystkim ludzie starzy (20 - 40 osób), jest on również przytułkiem dla samotnych staruszków. Pozwalam sobie przekazać ten apel z Mejszagoly, bo trzeba uratować tę polską placówkę, w miejscowości zamieszkałej w większości przez Polaków, żyjących w bardzo ciężkich warunkach. **Najskromniejszy dar na ten cel przekazany na konto: 001-3178714-03 AIDE HOPITAL POLONAIS LITUANIE, quai de Rome 51/031 - 4000 Liège; z dopiskiem; polski szpital w Mejszagole, będzie pomocą materialną i moralną dla naszych Rodaków w Mejszagole.**

ALICJA BELLIER





POLACY NA ZACHODZIE

LYON: I KOMUNIA ŚWIĘTA W PARAFII POLSKIEJ

Są w życiu każdej wspólnoty parafialnej dni, które, choć należą do jego normalnego toku, stanowią jednak chwile wyjątkowe. Takim dniem jest dzień Pierwszej Komunii Świętej dzieci. Najmłodsi członkowie parafii stają się « pełnoprawnymi » uczestnikami w jej życiu. W ostatnią czerwcową niedzielę dziewiętnastoletni dzieci z polskiej parafii w Lyonie, uczniów Szkoły Polskiej (społecznej) i sekcji polskiej międzynarodowej szkoły C.S.I. (publicznej) przystąpiło po raz pierwszy do sakramentu Eucharystii. Te ubrane na biało dzieci, przyjmujące po raz pierwszy, jak usłyszeliśmy w homilii « białego, najdroższego gościa », są znakiem nadziei dla chrześcijaństwa i znakiem żywotności dla parafii, dla Misji Katolickiej we Francji. Lyonki kościół

tej niedzieli był pełen dzieci. Siedząc na stopniach ołtarza, wokół ks. Tadeusza Hońko, proboszcza parafii, towarzyszyły swoją radosną obecnością braciom, siostram, koleżankom, kolegom, w tym tak ważnym momencie. Świątynia, całe nabożeństwo, należało niejako do nich - rozumieli to wszyscy obecni. Dopóki będziemy mieli okazję uczestniczyć w takich uroczystościach, dopóty możemy być spokojni o przyszłość naszych wspólnot.

JOANNA PIETRZAK-THÉBAULT



UROCZYSTOŚĆ NMP UZDROWIENIE CHORYCH W WAZIERS NOTRE DAME

6 lipca Kościół obchodzi uroczystość N.M.P. Uzdrawienie Chorych, ale rzadko w parafiach organizuje się z tej racji nabożeństwa w obawie, że w okresie urlopowym, i w dodatku poza niedzielą, nie uda się zebrać wiernych.

Na przedmieściu Douai, w Waziers jest odważny proboszcz, ks. Franciszek Wojtyła OMI, który co rok potrafi zgromadzić dość poważną ilość parafian, pomimo że Kościół parafialny Notre Dame de Mineurs jest olbrzymi i przypomina niektóre katedry w krajach misyjnych. Co roku ks. Wojtyła zaprasza obcego kapłana na spowiedź i do koncelebry. W tym

roku gościem był ks. Andrzej Świątek OMI, proboszcz parafii belgijsko-polskiej w pobliżu Mons.

Po odmówieniu różańca w intencji wszystkich chorych i nieszczęśliwych w życiu, rozpoczęła się o godz. 18⁰⁰ uroczysta Msza św. z kazaniem ks. Andrzeja Świątki OMI w języku polskim i francuskim. Po Mszy św. udzielono błogosławieństwa lourdziego. Przy ołtarzu i w prezbiterium, paliło się wiele świec i zniczy. Jeśli w tym okresie nie ma Chóru Polskich Górników z Douai, to jednak śpiew jest bogaty, gdyż ks. Proboszcz zna się na muzyce, nie fałszuje, ma piękny głos i

bardzo dobrego organistę w osobie prof. J. Kota z Konserwatorium Muzycznego w Douai. Poza tym, kultuwyje się głównie dawne pieśni znane od pokoleń, które o wiele lepiej odpowiadają nam aniżeli nowe pomysły muzyczne...

Uroczystość N.M.P. Uzdrawienie Chorych nie jest jedyną okazją dla ks. Fr. Wojtyły, by zaprosić wiernych do modlitwy w czasie urlopowym. W sierpniu obchodzimy także uroczystość M.B. Częstochowskiej Mszą św. i procesją. Czy to co udaje się dokonać w Waziers Notre Dame rok po roku, i to dwukrotnie w okresie wakacji, nie można by zorganizować też gdzie indziej, albo przynajmniej ogłosić w sąsiednich parafiach i dołączyć się do istniejącej już tradycji?

TADEUSZ KALEISUM

PAMIĄTKOWE ODZNAKI ULANÓW

3 czerwca 1998 roku w Ordynariacie Polowym Wojska Polskiego odbyła się uroczystość wręczenia Odznaki Pamiątkowej

10 Pułku Ułanów Litewskich (w 80 rocznicę utworzenia formacji w Pietkowie) oraz pamiątkowego proporzyska Wiceministrowi Obrony Narodowej Romualdowi Szeremietiewowi i Biskupowi Polowemu Wojska Polskiego gen. dyw. Sławojowi Leszkowi Głódziowi.

Aktu wręczenia Odznak dokonał Honorowy Prezes Koła Żołnierzy 10 Pułku Ułanów Litewskich rotmistrz Kazimierz Michałow-ski.

(Nasza Służba)



PIELGRZYMKA BRACTW RÓŻAŃCOWYCH

Ks. dyr. K. Kuczaj i Zarząd Związku Bractw Różańcowych serdecznie zapraszają wszystkie Bractwa, Księży Opiekunów, Dostojnych Gości i Sympatyków do licznego udziału w Pielgrzymce do Dadizele, która odbędzie się 3 września br. Msza św. o godz. 10³⁰ (z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Najświętszej dla Członkiń i Członków Bractw Żywego Różańca i ich rodzin) pod przewodnictwem Ks. prał. St. Jeża, rektora PMK we Francji. O godz. 15⁰⁰ Nabożeństwo Różańcowe (przed Mszą św. okazją do spowiedzi św. i śpiewy Maryjne).

„CZEŚĆ MARYI” ALINA JAKUBOWSKA

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE


intercars
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 44 MIAST W POLSCE

BIĄŁYSTOK	JAROSŁAW	LEGNICA	PRZEMYSŁ
BYDGOSZCZ	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	RADOM
CZĘSTOCHOWA	KALISZ	LUBLIN	RZESZÓW
GDAŃSK	KATOWICE	MIELEC	SANDOMIERZ
GLIWICE	KIELCE	OPATÓW	STAŁOWA WOLA
GNIEZNO	KOLBUSZOWA	OLSZTYN	TARNOBRZEG
GORZÓW	KRAKÓW	OPOLE	WARSZAWA
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	POZNAŃ	WROCŁAW...
			ZIELONA GÓRA...

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL

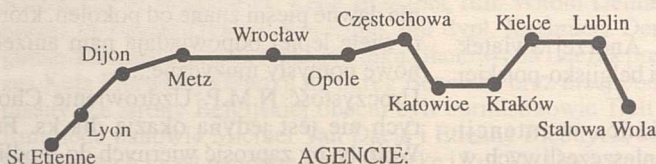
139-bis, RUE DE VAUGIRARD 75015 PARIS,

M^e FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94


Ets PKS à Stalowa Wola
Pologne


voyages BARLATIER
France (42)


AGENCJE:

LYON	tel. 04 72 38 22 16	(agence Maissonneuve)
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz tel. 03 87 66 84 80

komfort

* OGŁOSZENIA * OGŁOSZENIA *

PODRÓŻE DO POLSKI

- * EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Q Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31.; 01.48.02.41.25.
- * RAMONA - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- * MONA-TRAVEL - PRZEJAZDY AUTOKARAMI.
TRASA 1: Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Wrocław, Warszawa;
TRASA 2: Wrocław, Opole, Katowice, Kraków.
INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 60 11 87 24.
- * DREAM-BUS - Licencjonowane przejazdy autokarowe. T. 01 47 39 58 09.
- * EUROKAR - luksusowym autokarem do Polski: Rzeszów, Kolbuszowa, Stalowa Wola, Przemyśl, Jarosław, Tarnobrzeg, Sandomierz, Kielce, Częstochowa, Opole, Wrocław. Wyjazdy codziennie. T. 01 47 39 58 09.

SZUKAM PRACY:

* J. fille polonaise (parlent bien français) cherche du travail. Tél. 01 42 24 77 37.

OFERTY PRACY:

* ENTREPRISE DU BATIMENT RECHERCHE PEINTRES, PLOMBIER ET CARRELEUR DECLARE - TEL. 01 43 64 40 69.


BAUDART
VOYAGES
4 REGULARNE
LINIE
AUTOKAROWE

PARIS - TEL. 01 42 80 95 60

M^o GARE DU NORD

z 4 MIAST FRANCJI:

PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE

do 31 MIAST POLSKI

BIĄŁYSTOK*	KRAKÓW	RADOM
ELBLĄG*	ŁÓDŹ	RZESZÓW*
GDAŃSK	LUBLIN	SŁUPSK
GDYNIA	MALBORK*	SZCZECIN
GLIWICE	OPOLE	TARNÓW*
JAROSŁAW	PIOTRKÓW TRYB.	TCZEW*
KALISZ	POZNAŃ	WARSZAWA
KATOWICE	PRZEMYSŁ	WROCŁAW
KONIN	PRZEWORSK	ZAMBRÓW
KOSZALIN	PULAWY	ZAMOŚĆ
		ZIELONA GÓRA

*Połączenia z Warszawy i Gdańska

WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS:

PARIS	LILLE	BILLY-MONTIGNY
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	107, rue d'Isly	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	59000 LILLE	62420 BILLY-MONTIGNY
75010 PARIS	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		



Usługi Transportowo-Przewozowe

TransZet
Zbigniew Ogiba

Przewóz osób

POLSKA - FRANCJA

39-450 BARANÓW SANDOMIERSKI
Siedleszczany 71 k/Tarnobrzęga
TEL. (00 48 15) 823 11 25W PRYŻU: PANI BARBARA 01 48 67 71 95
PP. Krzysiek i Mirek 01 43 66 47 17

Biuro podróży
KAROLINA
400, RUE SAINT HONORÉ - PARIS
TÉL. 01 40 15 09 09

LEKCJE

* INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” KURSY
J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.

TŁUMACZENIA:

* Tłumaczenia/ traductions - francuski, angielski, polski; prze-
pisywanie tekstów - T. 01 43 98 32 96.

GARAŻ:

* NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpra-
cują ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i
samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export) . TEL.
01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles AUBERVIL-
LIERS.

PORADY PRAWNE:

* Porady prawne - Wiesław DYLAŁG - tel. 01 40 58 16 84.

DARMOWE BILETY AUTOBUSOWE CO 50 Z OKAZJI JUBILEUSZU



15 LAT

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
DO 29 MIAST W POLSCE:

Białystok,	Jędrzejów,	Mielec,	Sandomierz,
Bydgoszcz,	Katowice,	Opatów,	Sopot,
Częstochowa,	Kielce,	Opole,	Stalowa Wola,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Poznań,	Tarnobrzeg,
Gdynia,	Kraków,	Przemyśl,	Tarnów,
Gliwice,	Lublin,	Przewośnik,	Toruń,
Jarosław,	Łańcut,	Rzeszów,	Warszawa,
			Wrocław

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

**REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM**

FRANCJA: **PARIS** przez Sens, Troyes, Nancy, Metz
LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg
POLSKA: **WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,**
WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7
od godz. 10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiór paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

DR K. KUCHARSKI

CHIRURG SERCOWO-NACZYNIOWY (mówiący po polsku)
SZPITAL LARIBOISIERE - Paryż - tel. 01 49 95 65 72;
CMC Parly II - Le Chesnay - tel. 01 39 63 70 17

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgi przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry (tel. 01 46 60 45 51)
lub

4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ESTASSUR - Janka Cicha-Smith

UBEZPIECZENIA SAMOCHODOWE

15 dni - 400 franków

Serdecznie zapraszamy:
od poniedziałku do piątku w godzinach
10.00 - 13.00; 14.00 - 16.45

☎ 01 44 71 50 44; ☎ 01 44 71 50 22

Assurances
Saint-Honoré
22, rue Richer
75009 Paris
Metro 7 - Cadet, klatka B
I piętro

ECOLE "NAZARETH"

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 8 LAT DOŚWIADCZENIA

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,
specjalny kurs dokształcający (konwersacje, redagowanie).

Przygotowujemy do egzaminów państwowych.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny.

ZAPISY I INFORMACJE:

01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33; 01.44.85.76.19.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 5 SIERPNIA

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Szyrakiewicz, s. Angela J. Piętał St. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania
skrótnów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

- ☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**
Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré
- ☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

- ☐ Rok 325 Frs ☐ Czekiem
☐ Pół roku 170 Frs ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs ☐ Gotówką

Nazwisko:

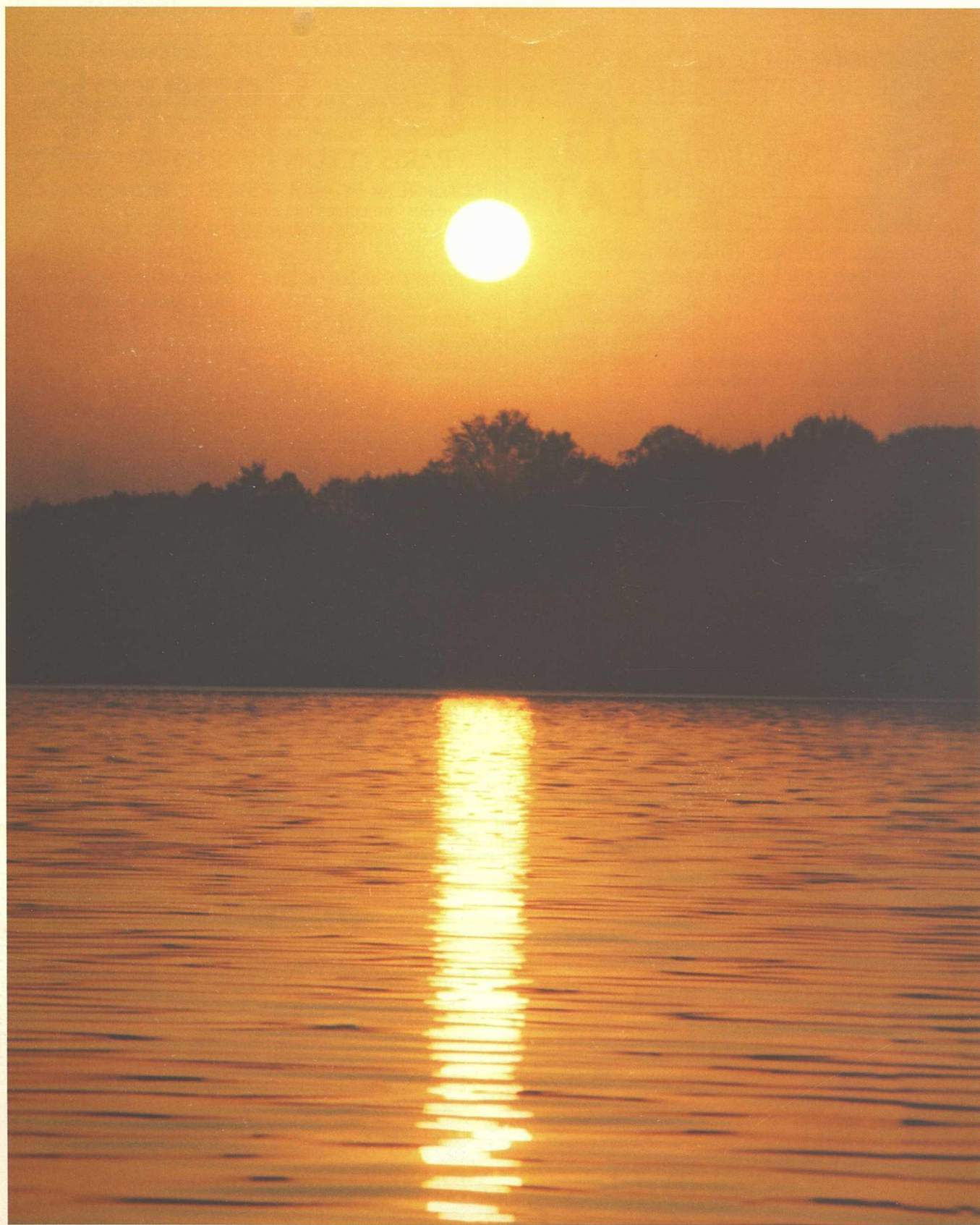
Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:



TV POLONIA

EUTELSAT II F6 13°E „HOT BIRD 1“

Pytaj swojego operatora kablowego. Od 23 września 1997 roku może on bezpłatnie wprowadzić nasz program do sieci kablowej.

Nie zwlekaj. Pozwól swoim dzieciom uczyć się języka polskiego z **TV POLONIA**.